

Walka o Plan 6-letni, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski — to walka o pokój!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 27 SIERPNI 1950 ROKU

Nr 235

Zwycięskie meldunki z frontu walki o pokój — walki o Plan 6-letni powiozą delegacje z całego kraju na Kongres Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Walkę o pokój robotnicy i chłopcy polscy łączą ściśle z walką o produkcję, z walką o Plan 6-letni. Delegacje całego społeczeństwa zameldują w dniu pierwszym września o tysiącach dodatkowych ton węgla, o nowych domach i szkołach, o tysiącach hektarów przedterminowo żaranej ziemi.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE WYBRAŁO DELEGATÓW NA KONGRES POKOJU

W woj. kieleckim wybrano 90 delegatów na I Ogólnopolski Kongres Obróbców Pokoju. Powołano oni na Kongres zapewnienie ludzi pracy z całego województwa, że stale, coraz ofiarniej i wydajniej zwiększają o bóg swój wkład w dzieło walki o pokój.

Wśród delegatów są tacy ludzie jak przodownicy pracy Czesław Stepien z huty „Ostrowiec”, Czesław Janowski z KZWM, Stanisław Sikora — przodownik pracy ze spółdzielni produkcyjnej w Przeusszynie oraz księża patriotów i aktywistów ruchu obróbców pokoju: ks. Leon Graca z Cierna, ks. Marian Wójcik z Lipnika i ks. Tadeusz Bartkowski, działacz „Caritasu”.

„WALKA O PLAN 6-LETNI” — HASŁEM KONFERENCJI W WOJ. RZESZOWSKIM

Meldunki napływające ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego donoszą o masowym udziale przedstawicieli szerokich rzesz społeczeństwa w powiatowych i miejskich konferencjach obróbców pokoju. Hasło — realizacja Planu 6-letniego — bo jego hasło naszej walki o pokój przyświecało wszystkim konferencjom.

Na konferencje obróbców pokoju w Rzeszowie przybyły sztafety ze wszystkich większych zakładów pracy. Sztafeta załogi WSK, zwycięsko dzierżącej sztandar przechodni Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju, zameldowała, że już 9 bm. robotnicy zaciągnęli „Warty Pokoju”, zwiększając wydajność pracy załogi zakładów o 10 proc. „Warty Pokoju” zaciągają również kolejarze na wszystkich oddziałach PKP. Tworząc wysiłkiem czel zblizajacy sie Kongres załoga huty szkła w Jaśle, oraz robotnicy fabryki wyrobów żelaznych w Skolyszynie, których zobowiązania dadzą ponadplanową produkcję wartości 647.534 zł.

WALKĘ O POKÓJ PROWADZIMY RÓWNIEŻ PRZY PŁUGU

Ponad 2.000 delegatów, wybranych na gromadzkich, gminnych i obwodowych zebraniach wyborczych, uczestniczyło w obradach powiatowych konferencji obróbców pokoju w woj. białostockim. Powiatowa konferencja w Białymstoku zgromadziła w Domu Kultury ZZK 227 delegatów w obrzyniejszej wiekszości robotników i matorolnych chłopców oraz kobiety wiejskie i młodzież.

Na konferencji powiatowej w Wyszakim Mazowieckim m. in. zabrał

głos matorolny chłop z Sokół — 72-letni Uniewski.

„Pamiętam czasy, kiedy walczyliśmy z caratem — powiedział szedłszy gospodarz — rzucaliśmy wtedy na szalę walki o wolność życia. Dziś walczymy o pokój, ale walkę tę prowadzimy przy pługu. Podniesieniem wydajności z 1 ha i przystąpieniem do wyższych form gospodarki zespołowej odpowiemy podpalaczom świata”.

WSPANIAŁY ROZWOJ RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA W KOPALNIACH DOLNOŚLĄSKICH
Wszystkie kopalnie Dolnego Śląska podjęły już wezwanie rzucone przez załogę kopalni „Wiczełek”. Dzięki zobowiązaniom załóg kopalni dolnośląskie dadzą krajowi 140 tysięcy ton węgla ponad plan, co przedstawia wartość ponad 330 milionów zł.

CZYN CZYTOWCÓW

Listonosze i kierownicy placówek pocztowych obwodu Tarnobrzeg, zebrani na naradzie wytwórczej postanowili: „Dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obróbców Pokoju, podnieśmy liczbę prenumeratów prasy robotniczo - chłopskiej o 20 proc. w porównaniu z lipcem. Wzywamy do podejmowania podobnych zobowią-

zań kierowników placówek i listonoszy w całej Polsce”.

DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Robotnicy PEB, budujący nowe domy w Rzeszowie, Krośnie, Jarosławiu i Lubaczowie podjęli wspólne dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Kongresu. Brygady murarskie, robotnicy ziemni, zbrojarze i inni postanowili zwiększyć swą wydajność o dalsze 10 proc.

Już obecnie brygady te osiągnęły świetne wyniki, wyrabiając po 150 proc., 180 proc., a nawet 200 proc. normy.

Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN (PAP). — W dniu 25 bm. o godz. 20 nastąpiło w Berlinie uroczyste otwarcie obrad Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Otwarcie Kongresu poprzedziła wielka manifestacja, w której wzięło udział kilkaset tysięcy mieszkańców Berlina, zgromadzonych na wiel-

W imieniu 350.000 polskich włóknarzy domagamy się położenia kresu agresji USA w Korei

Listy Zw. Zaw. Włóknarzy do Rady Bezpieczeństwa

Uczestnicy obrad plenum Zw. Zaw. Włóknarzy wysłali onegdaj na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lic oraz na ręce przewodniczącego sesji Rady Bezpieczeństwa tow. J. Malika listy następującej treści:

— „Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, obradujące w Łodzi w dniach 25 — 26 sierpnia 1950 r. w imieniu 350.000 włóknarzy polskich domaga się od Rady Bezpieczeństwa natychmiastowego zaprzestania amerykańskiej agresji i bestialskich nalotów bombowych na otwarte miasta i wieś Korei, bezbronną ludność, kobiety, dzieci i starców.

Plenum Zarządu Głównego wyraża ostry protest przeciwko ohydny morderstwom dokonywanym na jejich wojennych i więzieniach politycznych przez agresorów i morderców lisymnanowskich.

Domagamy się w imieniu szerokich rzesz włóknarzy polskich, budujących pokój i szczęście ludzi pracy, zaprzestania gróźb użycia bomby atomowej. Włókniarze polscy domagają się od Rady Bezpieczeństwa powzięcia uchwał odnośnie zaprzestania użycia flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych, służącej za parawan amerykańskiej agresji i zbrodniom w Korei.

Domagamy się zaprzestania interwencji w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość i natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk interwencyjnych z terytorium Korei.

Przepojeni niezłomną wolą pokoju i wolności wyrażamy pełną solidarność ze stanowiskiem delegata Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, który domaga się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i zabezpieczenia powszechnego pokoju”.

Włókniarze polscy potępiają mord popełniony na tow. Lahaut

Do Komunistycznej Partii Belgii przedstawiciele polskich włóknarzy, obradujący wczoraj w Łodzi, wysłali następujący list:

— „Uczestnicy rozszerzonego plenum posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, obradujący w dniach 25 — 26 sierpnia 1950 r. ustrząsnięci do głębi ohydny morderstwem dokonanym przez monarcho-faszystowskich slugasów międzynarodowego imperializmu na tow. Lahaut, w imieniu 350.000 włóknarzy polskich wyrażają swe głębokie oburzenie.

Włókniarze polscy łączą się w żalu z całą klasą robotniczą Belgii, która utraciła wielkiego przywódcę sprawy klasy robotniczej i bojownika o pokój i wolność.

Przyrzekamy w imieniu włóknarzy polskich jeszcze usilniej, lepiej i wydajniej pracować dla sprawy, za którą walczył i zginął tow. Julien Lahaut”.

Przerwanie amerykańskich pozycji obronnych na północny-wschód od Taegu

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne Armii Ludowej ogłosiło 25 bm. wieczorem komunikat, w którym stwierdza, że wojska ludowe prowadzą na

dal zajęte walki na wszystkich frontach. Wojska amerykańskie i lisymnanowskie, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił, przystąpiły do kontrofensywy, która jednak została udaremniona przez oddziały Armii Ludowej.

Stan moralny wojsk amerykańskich pogarsza się z każdym dniem. W rejonie Waegwan zdezertował dowódca oddziału amerykańskiego z piątego pułku zmotoryzowanej piechoty wraz ze swym oddziałem i poddał się wojskom ludowym, przekazując im cały sprzęt bojowy, jakim oddział ten dysponował.

W dniu 24 bm. stracono nad Phenjanem dwa bombowce amerykańskie typu B-29.

LONDYN (PAP). — Korespondenci angielscy donoszą z frontu w Korei, że na odcinku północnym wojska ludowe, poparte 30 czołgami, wbiły się głębokim klinem w pozycje amerykańskie i lisymnanowskie. Klin ten utworzony został na północny-wschód od Taegu — w rejonie Jongezon.

Na przyczółku mostowym w rejonie na południowy zachód od Taegu trwa działalność patroli. Na froncie południowym wojska amerykańskie wycofały się z ważnego pod względem strategicznym wzgórze, znajdu-

jącego się kilka kilometrów na północny zachód od Masan.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE MAJORA AMERYKAŃSKIEGO

PEKIN (PAP). — Przez radio Phenjan przemawiał major Charles Bayer ze sztabu 63 batalionu artylerii polowej, wchodzącego w skład 24 dywizji amerykańskiej. Mjr. Bayer został wzięty do niewoli 14 lipca w okolicach Czindżu. Oświadczył on m. in.:

„W chwili, gdy opuszczaliśmy Japonię, powiedziano nam, iż będziemy stanowili siły policyjne, które będą miały za zadanie dopomóc po ludzku — koreańskiemu rządowi w zatrzymaniu ofensywy z północy. Gdy jednak przybyliśmy do Pusan, zrozumieliśmy, że naród południowej Korei wcale nas nie pragnie i w rzeczywistości dąży do zjednoczenia swego kraju.

Wojna w Korei jest w całej pełni wojną domową, i nie istnieje żadne usprawiedliwienie interwencji w Korei jakiegokolwiek państwa lub grupy państw. Jedynym celem ludu koreańskiego w tej wojnie jest odzyskanie pełnej niepodległości i wolności ludu. Koreańczycy powinni sami rozstrzygnąć swe wewnętrzne problemy bez wtrącania się Amerykanów”.

Brutalne pogwałcenie terytorium Chin Ludowych przez brytyjskie siły zbrojne

Oświadczenie generała Yeh Chien-jinga

PEKIN (PAP). — General Yeh Chien-jing, przewodniczący prowincjonalnego rządu ludowego prowincji Kwantung i dowódca narodowej armii ludowej — wyzwoleńczej okregu wojskowego Kwantungu złożył oświadczenie w związku z wtargnięciem brytyjskiego okrętu wojennego z Hong - Kongu na chińskie wody terytorialne. Oświadczenie to głosi między innymi:

Jednostki naszej obrony przy brzożnej doniosły, że 17 sierpnia, rano, brytyjski okręt wojenny, zmierzający od wyspy Kaifung, nagle skierował się na chińskie wody terytorialne, po przejeździe przez kanał między chińskimi wyspami Lingting i Tamkon. Okręt brytyjski został natychmiast ostrzeżony przez jednostki armii ludowej — wyzwoleńczej, znajdujące się na wyspach.

Brytyjski okręt wojenny otworzył ogień przeciwko naszym jednostkom. Po wycofaniu się na wody Hong - Kongu, okręt brytyjski wystrzelił jeszcze dwa pociski.

Nie jest to pierwszy wypadek wtargnięcia brytyjskich okrętów wojennych na chińskie wody terytorialne. Te prowokacyjne akty ze strony brytyjskich okrętów wojennych są związane nierozwrotnie z polityką zagraniczną imperializmu. Pozostają one w łączności z innymi prowokacjami przeciwko Chinom ze strony brytyjskich sił lotniczych i wojsk brytyjskich, które znajdują się w Hong - Kongu.

W dalszym ciągu swego oświadczenia gen. Yeh Chien-jing cytuje inne wypadki pogwałcenia terytorium Chin przez brytyjskie jednos-

kim placu w Lustgartenie i przylegającej doń alei Unter den Linden. Na trybunach zajęli miejsca: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny oraz delegaci na Kongres. Przemówienie wygłosił dr Correns, który wskazał na doświadczenia Kongresu Frontu Narodowego, rozpoczynającego swe obrady w tak przelotowej dla Niemiec chwili. Polityka imperialistów angielskich — amerykańskich — powiedział dr Correns — przybrała formy zagrożające pokojowi.

Potępiając zbrodnicze zakusy wojenne polityków z Bonn dr Correns stwierdził, iż ludzie ci nie reprezentują woli narodu, a dążąc do wpedzenia młodzieży niemieckiej w nową, krwawą rzeź, popełniają wobec narodu niemieckiego najhaniebniejszą zdradę. Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych podjęmie kroki, które położą kres tym zbrodniczym zakusom — oświadczył przy oburzonym aplauzie zebranych dr Correns.

Depesza powitalna prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, przesłał do Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych pismo powitalne, w którym stwierdza m. in.:

Kongres rozpoczyna swe narady w poważnej chwili, gdy pokój narodów oraz bezpieczeństwo narodu niemieckiego — są zagrożone wskutek kłona imperializmu amerykańskiego — angielskiego oraz wskutek remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Patrioci i ludzie, miłujący pokój, w Niemczech przysłuchują się pil-

Po zakończeniu manifestacji nastąpił zbiórowy przemarsz przez ulice do wielkiej hali kongresowej.

Wielka hala, w której odbywają się obrady, udekorowana flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i transparentami, głoszącymi hasła walki o pokój, demokrację i zjednoczenie narodowe, wypełniła się delegatami przybyłymi z całych Niemiec.

Na otwarcie Kongresu przybył prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, w otoczeniu premiera Grotewohla oraz członków rządu, gorąco witany przez zebranych. Obrady zajął przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego dr Correns, po czym nastąpiły wybory do prezydium oraz przemówienia powitalne, wygłoszone przez premiera Grotewohla i nadburmistrza demokratycznego Berlina Eberta.

W obradach bierze udział przeszło 2.500 delegatów, w tej liczbie przeszło 1.000 delegatów z Niemiec Zachodnich.

nie narodom Kongresu i oczekują, że Front Narodowy Niemiec Demokratycznych doda im nowej i świeżej siły do walki o pokój i jedność o demokrację i rozwój gospodarczy. Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych jest wyrazem pragnienia naszego narodu zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych.

Jestem przekonany — zaznacza dalej prezydent Wilhelm Pieck — że obecny Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych sta nowić będzie jeszcze jeden bodziec do przyłączenia narodu niemieckiego i całych Niemiec do demokratycznego obozu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki. Jedynie w ten sposób naród nasz zapewni sobie szczęśliwą przyszłość, niezależność narodową i pokój.

Fizjologowie radzieccy udali się w drogę powrotną do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 bm. bawiąca w Polsce delegacja wybitnych fizjologów radzieckich z członkiem rzeczywistym akademii nauk ZSRR K. Biriukowem na czele udala się w drogę powrotną samolotem do Moskwy.

Uczonych radzieckich żegnali na lotnisku Okęcie: wiceminister Zdrowia dr B. Kożusznik, dyr. dep. nauki w Min. Nauki i Szkół Wyższych ob. Michajłow oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Zdrowia. Obecny był także ambasador Związku Radzieckiego w Warszawie, p. Wiktor Lebiediew.

Smutny był początek...



Zołnierze amerykańscy odjeżdżając na front mają niewesołe miny.

i koniec też żałosny...



Mac Arthur obiecał im, że będą wkrótce w Phenjanie! I znaleźli się w Phenjanie — ale w charakterze... jeńców wojennych.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

Obrońcy pokoju - równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, która stała się ważnym etapem w walce o pokój, ealej postępowej ludzkości, zakończyła się również i w naszym kraju wielkim zwycięstwem sił pokoju.

18 milionów Polaków podpisało Światowy Apel Pokoju. 18 milionów obywateli, to znaczy cała prawie do rola ludność, poparła jednomyślnie walkę o trwały pokój, zjednoczyła się w walce przeciwko krwawym podżegaczom wojennym, przeciwko ludobójcom, pragnącym rozniecić nową, straszną zawieruchę.

Coraz mocniejszy, coraz bardziej zwarty, jednolity, powszechny jest na świecie front walki o pokój. Jednoczą się w nim partyni i bezpartyni, wierzący i niewierzący, młodzi, kobiety. Polska jest niezłomnym ogniwem frontu pokoju, ogniwem coraz bardziej scementowanym, jednolitym.

W walce o pokój nasze społeczeństwo z wiarą i z ufnością skupia się wokół czołowej siły narodu, wokół klasy robotniczej, uczy się od niej wytrwałości i poświęcenia, miłości ojczyzny i męstwa.

Polska klasa robotnicza dobrze za służbę Polsce Ludowej. To robotnicy przodowali w walce o wolność, w walce ze zleniwionym faszystowskim najazdem, to robotnicy polscy przywrócili do życia

zamarłe miasta i warsztaty. Partia, czołowy oddział klasy robotniczej, skupiająca najlepszych, najofiarniejszych, męnych bojowników po koju, wolności i postępu, uczyła społeczeństwo, jak walczyć i zwyciężać, jak pracować wytrwale, jak pokonywać przeciwności, rozprawiać się z jawnym i zamaskowanym wrogiem. Na rewolucyjnych tradycjach polskiej klasy robotniczej uczyliśmy się kochać ojczyznę prawdziwie, po proletariacku, na przykładach przodujących robotników - górników, włóknarzy, metalowców, budowlanych. Zrozumieliśmy, że praca w wolnej ojczyźnie jest sprawą honoru, szczytu i da je szczęście.

Polska klasa robotnicza, przodująca siła, budownicza naszego lepszego jutra, świadoma swej roli hegemonu, podaje braterską dłoń pracującemu chłopstwu, wszystkim ludziom pracy. Czerpiąc z bezennych doświadczeń klasy robotniczej ZSRR, przekazuje je całemu narodowi. To przede wszystkim polska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wygrała wielką bitwę o Plan 3-letni, to polska klasa robotnicza przy pomocy metalowców i średniorolnych chłopów z entuzjazmem przystąpiła do realizacji Planu 6-letniego, który da nam szczęście i dobrobyt. Polska klasa robotnicza wychodzi zwycięsko z każdej bitwy - w trudzie i

możesz wykazać siłę i obronność naszej ojczyzny - WALKĄ I PRACĄ UTRWAŁA POKÓJ.

POKÓJ - dziś, w przededniu Kongresu, słowo to rozbrzmiewa w każdym warsztacie pracy, w każdej fabryce, w każdej wsi. Wypisują je robotnicze ręce na murach nowozwieszonych domów, walczą o pokój i pracę, pracujący chłop i uczą się młodzieży.

Walczą i zwyciężają, bo walczą o słuszną, o sprawiedliwą, o bezcenną sprawę - walczą o pokój, o szczęście, o lepsze jutro.

Polscy obrońcy pokoju - 18-milionowa armia bojowników - oczy swe zwraca ku przodującej sił, nieugiętej i niezachwianej, ku

klasie robotniczej kraju socjalizmu, ku klasie robotniczej wszystkich krajów, powiązanej mocnymi niemi solidarności i jej genialnemu wodzowi, niezłomnemu chorążemu pokoju - Stalinowi.

Polska klasa robotnicza, prowadzona przez jej czołowy oddział - Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, przez towarzysza Bieruta, daje wszystkim obywatelom naszego kraju przykład, jak walczyć o pokój i pracę, zagrzewa nas swymi czynami do coraz bardziej wzmożonych wysiłków o utrwalenie pokoju. Dlatego też dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny, dla szczęścia naszego i szczęścia całej ludzkości, obrońcy pokoju równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!!!

Święto Górnika w ZSRR

poprzedzają meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych

MOSKWA (PAP). - Prasa radziecka zamieszcza liczne informacje ze wszystkich krańców ZSRR o przygotowaniach do uroczystych obchodów Święta Górnika, które przypada 27 bm.

Górnicy wszystkich radzieckich złóż węglowych witają swoje święto nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z Zagłębia Karagandyjskiego donoszą, że górnicy wielu kopalń wykonali przedterminowo roczne plany wydobycia węgla.

Święto Górnika witają nie tylko najszersze rzesze ludności radzieckiej, lecz również górnicy krajów demokracji ludowej.

Dnia 25 bm. o godzinie 19.30 czasu polskiego, radio moskiewskie nadało audycję słowno - muzyczną pt. - „Górnicy Polski witają swych radzieckich przyjaciół”. Audycja ta była również transmitowana przez rozgłośnie warszawską. Wczoraj rozgłośnia moskiewska nadała audycję powitalną górników czechosłowackich i bułgarskich.

W obliczu bojowych zadań Planu Sześcioletniego

Obrady Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy

Ogędaj rozpoczęły się w Łodzi obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy. Na obrady przybyli: wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych - tow. ALEKSANDER BURSKI, minister Przemysłu Lekkiego - tow. EUGENIUSZ STAWIŃSKI, I sekretarz KŁ PZPR - tow. PAWEŁ WOJAS, sekretarz KW PZPR - tow. ANTONI KUBICKI, przewodniczący ORZZ - tow. MARIAN SUMEROWSKI, przewodniczący i sekretarz oddziałów, przewodniczący rad zakładowych z 27 największych zakładów włókienniczych w Polsce, przedstawiciele centralnych zarządów przemysłu włókienniczego oraz przodownicy pracy.

Obrady otworzył przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce - tow. ZYGMUNT KRZYWAŃSKI. Powitał on przybyłych na Plenum i wzywał zebranych do uczczenia pamięci wodza belgijskiej klasy robotniczej - tow. Julien Lahaut, zamordowanego przez monarcho-faszystów. Zebrani powstaniem z miejsc i jednominutowa ciszą oddali cześć pamięci zastępcy wojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Referat o zadaniach Związku Zawodowego Włóknarzy w walce o realizację uchwał V Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ - w walce o wykonanie Planu 6-letniego wygłosił tow. Krzywański. Po omówieniu zasadniczych wytycznych Planu i udziale w nim przemysłu włókienniczego, tow. Krzywański nakreślił dotychczasową pracę Związku Włóknarzy. Mówca wielu przykładami z dotychczasowej praktyki związkowej uzasadnił słuszność i konieczność skierowania wszystkich wysiłków Związku na zagadnienia produkcyjne. Główne i zasadnicze zadanie Związku - mobilizacja i aktywizowanie szerokiego masu włóciarek do wykonania Planu Sześcioletniego - może być wypełnione tylko wtedy, gdy wszystkie ogniska Związku jak najgłębiej wnikną w zagadnienia produkcyjne.

Apel rodzin skazańców greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). - Jak donosi Agencja TASS, do Generalissimusa Stalina nadszedł w tych dniach następujący apel matek, żon i dzieci demokratów greckich, skazanych na śmierć:

Wielki Nasz Przyjacielu! Raz jeszcze kierujemy do Ciebie nasz głos smiertelnej trwogi i bólu, głos płynący z setki tysięcy matek, pragnących ratować swe dzieci.

Zwracamy się do Ciebie, jako do przedstawiciela wielkiego i bohaterskiego narodu, który tak cierpiał i złożył tyle ofiar za wolność narodów, za demokrację na świecie.

Widmo śmierci unosi się nad naszym udręczonym krajem. Zakończyła się wojna domowa, a jednak liczba skazanych na śmierć sięga 2.877 ludzi. Rząd nasz, ignorując powszechnie w Grecji pragnienie pokoju, oświadcza, że okaże pobłażliwość, ale środki, które ma zastosować, nie przewidują skasowania tych niezmiernie okrutnych kar, lecz tylko rewizję spraw sądowych. Oznacza to, że jeszcze dwa lata nasze dzieci będą żyły pod groźbą oczekującej je śmierci, - a przecież w każdej chwili ludzłom, którzy chcą zabić wojowników o wolność ludu, może nadarzyć się sposobność do nagłego morderstwa.

Nasze dzieci nie są zbrodniarzami, ani zdrajcami, lecz bohaterskimi bojownikami naszego oporu narodowego. Są to ucześni i szlachetni ludzie. Przeżyli oni zwycięsko katusze Makronisos i sądów wojennych. Nie odczuwali nigdy obawy przed śmiercią i stawiali jej czoło. Mówili głośno o wierności swym przekonaniom. Nie ukrywali się, nie ratowali swego życia za cenę zdrady i ustępstw. Jeśli dotychczas żyją - zawdzięczają to Twemu wstawiennictwu, inaczej bowiem stanęliby już przed plutonem egzekucyjnym, jak tyłu innych.

Ich zbrodnia polega na tym, że nie chcieli utracić wiary w sprawiedliwość i uczciwą walkę.

Zmaltretowani niesłychanymi torturami, męczą się dziś w wilgotnych celach i czekają na śmierć w tych straszliwych warunkach.

Dla nich to zwracamy się do Ciebie, jako do symbolu walki naszych dzieci i prosimy o wstawiennictwo, aby odpędzić groźbę im śmierci. My, matki, spędzamy bezsenne noce i wsluchujemy się z tworzą, czy coś niespodziewanego nie naruszy obecnej ciszy, bo dobrze wiemy, co znaczyło by dla nas.

Kierujemy do Ciebie nasz gorący apel i prosimy, w imię wolności i pokoju o interwencję na rzecz skasowania wyroków śmierci.

Niechże nadejdzie kres nieustannej przedśmiertnej trwodzie! Niech za trzyma się cień śmierci, który unosi się nad tysiącami ubogich domów greckich! W nadziei, że raz jeszcze przyjdiesz nam z pomocą, składamy Ci gorące dzięki.

Przodujący kolejarze polscy o Planie 6-letnim

Czołowy zespół maszynistów w składzie: Wojciech Czapczyk, przodownik pracy odznaczony orderem „Sztandar Pracy” 2 kl., Marian Krygier („Sztandar Pracy” 2 kl.), Bronisław Szware (Złoty Krzyż Zasługi) oraz pomocnicy: Fabian Kranc, Mieczysław Margan i Leon Krap udzielił przedstawicielowi PAP zbiórowej wypowiedzi, w której w następujący sposób określają rolę kolejnictwa w Planie 6-letnim.

Plan 6-letni, to tak wielkie zadanie, że cały naród powinien być zobilizowany do maksymalnego wysiłku. Poważna część pracy w okresie Planu 6-letniego przypada również i na kolejnictwo. Jeśli koleje nie będą dobrze pracować, to przemysł nie będzie mógł wykonać swych planów. Wiemy, że plan kolejnictwa wypływa z planu ogólnospodarczego i jest ściśle z nim związany.

Plan 6-letni zakłada, że w 1955 roku przewozy towarowe wzrosną o 117 proc., a osobowe o 104 proc. w stosunku do roku 1949. Wydajność pracy w kolejnictwie ma wzrosnąć o 52 proc.

Wykonamy te zadania jeśli będziemy realizować w kolejnictwie postępowo-techniczny, którego tak wspaniałe przykłady dają nam kolejarze radzieccy - jeśli będziemy jeździć na parowozach jak najoszczędniej i jeśli skoordynujemy w kolejnictwie pracę wszystkich służb tak, aby nie było żadnych niezgodności, a tym samym i opóźnień w transporcie.

Np. dla nas, maszynistów kolejowych, przykładem realizacji postępu technicznego może być fakt zastosowania w dyrekcji bydgoskiej środka „so dafos”, dodawanego do wody w kotle parowozu, co przyczynia się do zwiększenia przebiegu parowozów bez przegładu i plukania kotła, a co za tym idzie, bez częstego wycofywania ich z ruchu.

Do momentu zastosowania „sodafosu” parowozy naszej dyrekcji przebiegały bez plukania zaledwie ok. 2 tys. km, dzięki „sodafosowi” osiągnęliśmy już 152 tys. km.

Zwiększona wydajność pracy wśród maszynistów w naszej dyrekcji zachęca i inne służby do większej dyscypliny i do wzmożenia wydajności. Myślimy, że właśnie przy takiej współpracy wszystkich służb, kolejnictwo będzie mogło wykonać te zadania, które nakłada na nie Plan 6-letni. Wzrost wydajności pracy o 52 proc. dla całego kolejnictwa, naszym zdaniem, osiągnięty zostanie tylko w tym wypadku, jeżeli wszystkie dyrekcje w Polsce będą się wspólnie podciągać do wyższych wyników przez właściwe skoordynowanie prac wszystkich służb ruchu.

Naszym zdaniem Plan 6-letni stworzony został przez robotników, a jeśli

go sami robotnicy stworzyli, to potrafią go również wykonać, aby mieć Polskę jako państwo gospodarczo i politycznie silne, stojące twardo u boku Związku Radzieckiego we wspólnym frontie pokoju. Pewni jesteśmy, że Plan 6-letni - to nowa, sześciopięć Polska Socjalistyczna.

W II rocznicę Kongresu Wrocławskiego

W związku z przypadającą drugą rocznicą Kongresu Wrocławskiego, „Prawda” pisze:

Światowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu - to chlubna karta w dziejach walki narodów o pokój. W ciągu dwóch lat powszechny ruch w obronie pokoju przeżył pełną chwałę drogi.

Wyrósł on do rozmiarów olbrzymiej, niezwykłej siły i w ciągu krótkiego okresu czasu ogarnął wszystkie kraje i narody. Powstał i okrzepł zorganizowany front obrońców pokoju, który zespółił się u boku potężnego, milującego pokój, mo carstwa radzieckiego.

Międzynarodowy obóz obrońców pokoju obchodzi drugą rocznicę Kongresu Wrocławskiego w warunkach toczącej się w dalszym ciągu walki przeciwko podżegaczom do nowej

Robotnicy australijski odmawiają ładowania broni

LONDYN (PAP). - Jak donoszą z Sydney, tamtejsi robotnicy portu w odmówili ładowania broni i amunicji dla agresorów amerykańskich w Korei i opuścili pokłady dwóch statków, na których miało przewieźć te materiały wojenne.

Telegram premiera Mongolskiej Republiki Ludowej do ONZ

MOSKWA (PAP). - Agencja TASS donosi z Ulan - Bator: Pod przewodnictwem marszałka Czojbałsana odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej, poświęcone omówieniu kwestii koreańskiej. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, premier Mongolskiej Republiki Ludowej - marszałek Czojbałsan - przesłał do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Małika i do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie de pesze, protestującą przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei.

Konferencja nauczycielstwa dzielnic Łódź-Północ

W dniu 25 sierpnia obradowali na konferencji nauczyciele z dzielnicy Łódź - Północ. Temat obrad stanowiły zadania, stojące przed szkolnictwem w Planie 6-letnim. W przedmowy konferencji zasiadli: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i delegat Zarządu Głównego ZNP - tow. Galiński, przedstawiciele KŁ PZPR - tow. tow. Gajewska i Krasawski, Rady Narodowej m. Łódź, - zastępca przewodniczącego Prezydium R. N. - tow. Mikołajczykowa i członek Prezydium do spraw oświaty - tow. Gerlecka, przewodniczący DRN Łódź - Północ - tow. Patonowa, kierownik Oddziału Szkół Podstawowych - tow. Kuchowicz i przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej.

Referat na temat: „Zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania” - wygłosił kierownik Wydziału Oświaty przy Prezydium Dzielnicy Łódź - Północ, Lzydor Wichan, który oświadczył m. in.:

„Tegoroczne konferencje nauczycielskie mają za zadanie przeanalizować dotychczasowe osiągnięcia i wykażać braki nasze na odcinku wychowania i nauczania.”

„Zadaniem naszym jest walka o nową szkołę, o jakość szkolenia i należyte przygotowanie kadr pod względem ideologicznym, naukowym i zawodowym. Na tym odcinku mamy wiele jeszcze do nadrobienia.”

Przeszedłszy następnie do omówienia sprawy opieki nad młodzieżą, działalnością i zadań komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, organizacja młodzieżowych, stylu pracy nauczycieli, walki z analfabetyzmem, w której nauczycielstwo łódzkie bierze czynny udział, sprawy no wych podreczników i programów nauczania, zmian strukturalnych w szkolnictwie, mówca stwierdził na zakończenie:

„Musimy młodzieży naszej zaszczepić prawdziwy patriotyzm, który wyraża się czynem, walką i pracą dla dobra narodu. Współzawodnictwo nasze w pracy i młodzieży w nauce winny stać się sprawą honoru. Włączyliśmy się do wielkiej ofensywy w walce o pokój i walkę tę - nauczyciel i szkoła polska będzie

prowadzić aż do całkowitego zwycięstwa”.

Zabierający głos w dyskusji nad referatem nauczyciele, poruszyli wiele istotnych spraw, nurtujących obecnie nasze szkolnictwo.

Między innymi nauczyciel Zdzisław Sobczak oświadczył: „Musimy koniecznie podnieść poziom nauczania. Przykładem niech nam tu będzie klasa robotnicza, która bohaterstwo realizuje plany produkcyjne. Traktujmy i my szkoły, jako nasz warsztat produkcyjny, zapoznawajmy młodzież z programami nauczania, tak, jak zapoznaje się robotnik w fabryce z jego planem dziennym i miesiecznym”.

Prezes Komitetu rodzicielskiego przy XI Gimn. i Lic. ob. Wojłowicz omówił pracę szkolnych komitetów rodzicielskich, stwierdzając: „Na obecnym etapie, w związku ze zmianami, jakie zachodzą w szkolnictwie i przed komitetami rodzicielskimi stanęły poważne zadania. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że praca tych komitetów dotychczas pozostawała wiele do życzenia. Zmobilizujemy wszystkie swe siły do rzetelnej dalszej pracy, aby i na odcinku komitetów rodzicielskich nastąpiła poprawa”.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg obrad nauczycieli dzielnic Łódź - Północ. Na program obrad złożył się referat przed

Zapowiedź strajku 300 tys. kolejarzy w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). - Prasa donosi, że kierownictwo niezależnych związków zawodowych kolejarzy i konduktorów postanowiło proklamować 28 sierpnia strajk powszechny 300 tysięcy pracowników. Strajk ten sparaliżuje pracę 131 linii kolejowych. Decyzja o strajku zapada wobec niepowodzenia rozmów, prowadzonych w Białym Domu, w sprawie podwyżki płac i skrócenia tygodnia pracy.

Reorganizacja Centrali Tekstylnej

umożliwi jej wykonanie zadań Planu 6-letniego

W strukturze organizacyjnej Centrali Tekstylnej nastąpiła z dniem 1 stycznia 1951 roku poważna zmiana. Reorganizacji ulegnie dyrekcja naczelna Centrali Tekstylnej oraz cały jej olbrzymi aparat terenowy, rozprawdzający artykuły włókiennicze.

Zmiany te dokonane będą w oparciu o trzy zasady - jednoosobowe kierownictwo i odpowiedzialność, rozrachunku gospodarczego oraz obowiązku wykonywania planów gospodarczych, celem zaś tej reorganizacji jest stworzenie jednolitej struktury Centrali Tekstylnej, osiągnięcie znacznych oszczędności, skrócenie drogi towaru, scentralizowanie aparatu administracyjnego, a wreszcie koordynacja w zakresie wykonywania planów handlowych.

Zagadnieniom tym poświęcona była onegdaj narada, na której pracownicy Centrali Tekstylnej, kierujący jej placówkami na terenie całej Polski, zapoznali się z nowym schematem organizacyjnym Centrali Tekstylnej oraz przedyskutowali sprawy, związane z wprowadzeniem go w życie.

Zasadniczą zmianą w dotychczasowej strukturze Centrali Tekstylnej będzie likwidacja biur branżowych, istniejących przy dyrekcji na terenie. Biura te stanowią obecnie pośrednie ogniewo między dyrekcją naczelną a placówkami terenowymi Centrali Tekstylnej. Z dniem 1 stycznia 1951 r. na ich miejsce powstaną branżowe działy handlowe, bardziej operatywne i podległe dyrektorowi handlowemu. Jednocześnie likwidacji ulegnie w dyrekcji na czelnej stanowisko dyrektora ekonomicznego, finansowego i admini-

stracyjnego. Dyrektor naczelny Centrali Tekstylnej będzie kierował pracą tej instytucji za pośrednictwem szeregu działów funkcjonalnych, bezpośrednio mu podległych oraz dwu dyrektorów - handlowego, który będzie jego generalnym zastępcą, oraz finansowego - administracyjnego.

Dzięki temu wychodzące w teren dyrektywy naczelnego dyrektora będą szybciej docierać do zainteresowanych komórek. Jednocześnie zapewniona zostanie poważna oszczędność w etatach - około 180 osób z dotychczasowego personelu dyrekcji naczelnej Centrali Tekstylnej będzie można skierować do innej pracy.

Z dniem 1 stycznia będą powołane biura wojewódzkie Centrali Tekstylnej, które będą koordynować działalność tej instytucji na terenie każdego województwa. Umożliwi to lepsze zaopatrzenie różnych części kraju w materiały włókiennicze dzięki większym możliwościom planowania i nawiązania bliższej współpracy z wydziałami handlu przy prezydiach rad narodowych. Również i na tym odcinku zarysowują się pewne możliwości przeprowadzenia oszczędności w etatach personalnych.

Dzięki tej reorganizacji cały aparat Centrali Tekstylnej stanie się bardziej przężny i dyspozycyjny, co znacznie usprawni zaopatrzenie naszych miast i wsi w artykuły włókiennicze, których ilość będzie nieustannie wzrastać w okresie Planu Sześcioletniego.

Wojewódzka narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego w Łodzi

W sali konferencyjnej KW PZPR w Łodzi odbyła się onegdaj wojewódzka narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego. Na naradę przybył z Warszawy członek Rady Naczelnej ZMP tow. poseł Stemplew-

ski. Przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. Stasiak.

Narada poświęcona była omówieniu zadań kierownictwa partyjnego na odcinku pracy, pomocy i opieki dla organizacji młodzieżowej ZMP. W dyskusji zabierało głos 25 osób.

Trzeba budować mocną więź nauki z praktyką O nowe formy współpracy naukowców z racjonalizatorami

Już we wrześniu ub. roku, na Krajowej Konferencji Usprawnień i Wynalazczości, która ujawniła braki w ruchu racjonalizatorskim, zapadła między innymi następująca uchwała: „Racjonalizatorom winno poświęcić z pomocą uczelnie techniczne i instytuty badawcze poprzez wykłady dla robotników w klubach, pomoc w laboratoriach i w zakładach przy opracowaniu pomysłów robotników”.

Uchwała została wprowadzona w życie na terenie całego kraju. W wyniku pierwszej narady naukowców i racjonalizatorów, jaka odbyła się w naszym mieście w ubiegłym roku, nawiązany został kontakt między zakładowymi klubami wynalazców a przedstawicielami świata nauki.

Oceniając jednak z perspektywy ubiegłych miesięcy rezultaty tej współpracy, nie można — obok podkreślenia pewnych osiągnięć — nie zwrócić uwagi na dość poważne braki, które wpływają hamująco na dalszy pomysłowy rozwój współpracy nauki z praktyką, współpracy tak niezbędnej dla realizacji zadań Planu 6-letniego.

„Na oboczu strumienia wynalazczości”

Kierownik Komisji do współpracy z racjonalizatorami przy Politechnice Łódzkiej, prorektor tow. Konorski, oceniając wyniki pracy Komisji, przyznaje szczerze: „Jestem niejako na oboczu tego strumienia wynalazczości, toczącego się wartkim nurtem w fabrykach. Nie udało nam się dotychczas nawiązać bezpośredniego kontaktu z racjonalizatorami, szerzej oddziaływać na rozwój nowatorstwa wśród robotników”.

Otóż Politechnika Łódzka miała stanowić dla klubów racjonalizatorów, pewnego rodzaju instancję odwoławczą. Dwa razy w tygodniu, w dni z góry ustalone, winni się zgłaszać do poradni politechnicznej przedstawiciele klubów z wnioskami, które nie zostały rozpatrzone na zebraniu klubów, z powodu zbyt dużej wagi zagadnienia, lub też w wypadkach spornych.

Trzeba jednak przyznać, że z pomocy Politechniki skorzystało dotychczas niewiele racjonalizatorów, że liczba zgłaszających się była niska. Racjonalizatorzy nie korzystali w dostatecznej mierze z bogatej biblioteki Politechniki, nie wykorzystywali też możliwości pogłębiania swej wiedzy w laboratoriach uczelni.

Było to wynikiem tego, że przedstawiciele Politechniki nie nawiązała bezpośredniego kontaktu z klubami, nie uczęszczali na ich zebrania, nie zapoznali się z trudnościami, ja-

kie napotyka w zakładzie pracy nowator, czy wynalazca — robotnik, nie potrafili zachęcić go w dostateczny sposób do czerpania z bogatych źródeł wiedzy naukowej.

Naukowcy zdają sobie sprawę, że to właśnie stanowi główną przyczynę słabej współpracy z klubami racjonalizatorów.

Główny Instytut Włókiennictwa także nie znalazł właściwych form współpracy z racjonalizatorami, nie umiał ich zachęcić do korzystania z biblioteki i laboratoriów.

Pogłębić dotychczasowe osiągnięcia

Trzeba stwierdzić, że w ciągu ostatnich miesięcy uczyniono pewien krok naprzód. Powstała, mianowicie przy Politechnice komisja od czytowo - pokazowa, która zorganizowała w zakładach, między innymi u „Strzelczyka”, szereg od czytów popularno - naukowych, ilustrowanych przezroczkami. W pracowniach Politechniki urządzono kilka udanych pokazów, na których racjonalizatorzy zapoznali się z interesującymi ich zagadnieniami. Wspomnieć należy o potężnym z pogadanki pokazie, na temat piasków formierskich oraz wadliwości odlewów. Te metody współpracy spotykały się z dużym uznaniem racjonalizatorów. Główny Instytut Włókiennictwa także ma już poza sobą kilka prelekcji, wyjaśniających zasady reżimu technologicznego. Referent racjonalizacji przy GIW, tow. Karolak, odpowiedzialny za współpracę z klubami racjonalizatorów, zainteresował się poważnie pracą wydziałów usprawnień przy centralnych zarządach, które niejednokrotnie zbyt długo rozpatrują wnioski racjonalizatorskie. Dokładna analiza działalności tych wydziałów pozwoliła wykryć przyczyny ich opieszałości i zaalarmować o tym odpowiednie czynniki, co przyspieszy nie wątpliwie proces rozpatrywania wniosków, zbyt nieraz długo leżących w szufladach biurka.

Konieczność nawiązania bezpośredniego kontaktu z racjonalizatorami i nowatorami

Naukowcy zdają sobie w pełni sprawę, że ich opieka nad racjonalizatorami robotniczymi nie jest do-

stateczna. Dlatego też należy z zadowoleniem powitać zapowiedź Politechniki oraz GIW nawiązania bezpośredniego kontaktu z zakładami pracy, gdyż tylko w ten sposób nauka potrafi pomóc w realizacji twórczej myśli robotników — nowatorów.

Tow. Nowak na V Plenum powie: „Trzeba budować mocną więź nauki z praktyką, chwycić i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom”.

Naukowcy łódzcy powinni znaleźć takie formy i metody, aby we wspólniejszej rewolucji technicznej, przewidzianej w Planie 6-letnim, ich współpraca z racjonalizatorami przyniosła jak najlepsze wyniki.

H. Sam.

Co nam daje Plan 6-letni?

Potężny wzrost produkcji tkanin

W działach włókienniczych sklepów PDT tłoek o każdej porze dnia. Setki kobiet przesuwają się wzdłuż kontuarów, wybierając różnego rodzaju tkaniny.

Dziś, gdy mamy jeszcze pełnię lata, a słońce mocno wygrzeewa, ogromnym powodzeniem cieszą się jedwabie. W kwiaty, paski, na bluzki, na suknie, błyszczą, mienią się, grają bogatą gamą barw. Spożycie tkanin stale się zwiększa, gdyż człowieka pracy stać dziś na kupno potrzebnych mu na ubranie materiałów.

Stopa życiowa mas pracujących wzrasta i wzrasta spożycie. A w ciągu sześciolatka...

Produkcja tych atrakcyjnych tkanin jedwabnych wzrosła prawie o 150 procent, osiągając w 1955 roku około 104 milionów metrów towaru.

Czy wiecie, że tymi 104 milionami metrów można by dwa i pół razy opasać kulę ziemską wzdłuż równika?

Gdyby zaś z tej masy towaru uszyć sukienki (licząc po 4 metry na osobę), ubrało by się w nie aż 26 milionów kobiet. Te cyfry chyba same mówią za siebie...

Czyn Kongresowy wyzwala nowe siły twórcze

W ZPB im. Hanki Sawickiej akcja, związana z Czynem Kongresowym, koncentruje się w sekretariacie organizacji podstawowej. Jak do sztabu napływają tutaj stale meldunki z frontu walki o wykonanie zobowiązań produkcyjnych. I sekretarz, towarzysza Studzian, na podstawie tych meldunków orientuje się dobrze, jak przebiega akcja. Jak dotychczas — inicjatywa załogi przekroczyła to, co początkowo zaplanowano i postanowiono. Choćby w zakresie żywiołowo rozwijającego się ruchu wielowarsztatowego.

Tow. Helena Pietranek, przodownica pracy, osiągająca przeciętnie 106 procent wykonania bazy, wbiega do sekretariatu z radośną nowiną:

— Towarzysko, już jutro przechodzę na obsługę 5 stron, a razem ze mną i 3 ZMP-ówki: Szer, Bolewińska i Łaska. Gdy w czwórkę stanę przy pięciu stronach, znów dwie wykwalifikowane przadki, zwolni się do produkcji!

Następnego dnia załoga ZPB im. Hanki Sawickiej przystąpiła do pełnienia Warty Pokoju. Na maszynach pojawiły się chorągiewki, a przadki stawiły się w czystych fartuchach, przybranych czerwienią. Tow.



Tow. Szczeciński z ZPB im. Hanki Sawickiej — przeszedł na obsługę 8 stron

Pietranek i 3 ZMP-ówki pełnią dziś Wartę ze szczególną dumą i powagą. Przelamali stare tradycje i pokazywały całemu oddziałowi, że pracując na 5 stronach można dać wysoką i dobrą jakość produkcji.

Robotnik, gospodarz swego zakła-

du pracy, dowiódł już nieraz, że potrafi wykorzystywać niewyżyskane dotąd możliwości, jeśli chodzi o podniesienie produkcji.

Tow. Henryk Szczeciński dziś właśnie po raz pierwszy przystąpił do obsługi 4 skręcerek, czyli 8 stron. W sumie — obsługuje 1.246 wrzecion. Czy podola? Nikt o tym nie wątpi. Ani kierownik oddziału, ani sekretarz organizacji.

Podmajstrzy szpularni, tow. Clicharska, agitator partyjny uważnym spojrzeniem obejmuje całą salę. Wszystko jest już gotowe: przy maszynach chorągiewki, z sufitu zwieszają się girlandy z bibulek. Od czerwonego koloru malowniczo odbija zieleni kwiatów.

Kto by pomyślał, że i tutaj, na tych różnorodnych maszynach, można wprowadzić wielowarsztatowość. Oto dziś tow. tow. Dobrowolska i Biegarczyk obsługują po raz pierwszy 45 bębnow nawijaczki taśmowej zamiast dotychczas 40.

Wszystkie robotnice, pełniące Warty Pokoju, szczególną uwagę zwracają na oszczędne obchodzenie się z fabrykatem. Ich zobowiązanie, podjęte na cześć Kongresu, obejmujące przeciętne ponad 21 milionów złotych zaszczędzonych do końca roku. Zobowiązanie to będzie zrealizowane „co do jednej złotówki”...

Czyn Kongresowy przysparza zakładom im. Hanki Sawickiej wiele dodatkowych wartości.

Przedziałnia w bieżącym miesiącu podniosła swą produkcję o 1 procent, czyli plan miesięczny wykonała w 102,6 procent. 24 sierpnia plan w stosunku miesięcznym został wykonany w 80 procentach. Dzięki rozwojowi wielowarsztatowości przedziałnia uzyskała kilka wykwalifikowanych przadek, które postawiono przy maszynach obsługiwanych dotychczas przez siły niewykwalifikowane, przeznaczone do obsługi. Skręcarnia podnosi ilość produkcji o 0,5 procent.

Czyn Kongresowy w Zakładach im. Sawickiej spełnia poważne zadanie: stanowi najlepszą odpowiedź bojowej załogi tych zakładów na knowania imperialistów anglo-amerkańskich, wzbogaca naszą gospodarkę narodową, wyzwalając wśród załogi nowe siły twórcze, tak niezbędne do wykonania ogromnych zadań Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, planu utrwalenia pokoju.

T. S.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE



Nasi korespondenci piszą

Mniej biurokracji - więcej troski o produkcję

Warsztaty remontowe Centralnego Zarządu Przemysłu Dzierżawskiego w Łodzi powstały w tym celu, by sprawnie i szybko wykonywać wszelkie naprawy maszyn dla zakładów CZPDz. Zdawało by się, że odpowiedni lokal, specjalne maszyny do precyzyjnych robót i pracujący tu fachowcy podolają swym zadaniom. Niestety, tak nie jest.

Zakłady nasze złożyły 22 lutego 1950 r. zamówienie na wykonanie podkładek do sprzegiel maszyn szwalniczych. Aczkolwiek jest to prosta robota, nie została ona wykonana. Warsztaty nie sporządziły również kół zębnych do maszyn workowych, zamówionych także w lutym br.

Nie na tym jednak koniec. Nasze zamówienie Nr. 841 z dnia 4. 4.

1949 roku, dotyczącego kapitalnego remontu maszyny workowej, także jeszcze nie zostało zrealizowane. Źródła zlej pracy warsztatów remontowych staną się zrozumiałe, jeśli przytoczę następujący fakt. Otóż 17 kwietnia br. CZPDz. przesłał pismo i wzory na części do dziurkarki, oddanej do remontu przez nasze zakłady. W warsztatach pismo to odnotowano w dzienniku dopiero 1 czerwca.

Jeśli ten „proces” w warsztatach remontowych trwa 10 tygodni, cóż mówić o dotrzymaniu terminów prac remontowych? Z tego wypływa wniosek, że w warsztatach remontowych CZPDz. nie docenia się znaczenia produkcji ani trudności, na jakie z powodu braku części oraz maszyn napotyka zakłady. CZPDz. wi-

nien jak najprędzej zająć się sprawą opieszałego przeprowadzenia remontów i sytuacji te radykalnie zmienić. Mniej biurokracji, a więcej troski o pracę — to najlepszy środek zaradczy.

St. Boruch,
ZPDz. im. T. Duracza.

12 milionów zł. oszczędności

Powstały przed kilkoma miesiącami Klub techniki i racjonalizacji przy Centrali Handlowej Ceramiki może poszczycić się dość poważnymi osiągnięciami. Niedawno ogłoszony tu został przez ob. Edelmana projekt, polegający na wykorzystaniu odpadków z produkcji szkła do lamp naftowych. Odpadki te dotychczas szły do potwórnego przetopienia. Ob. Edelman zaproponował przedstawicielom Przemysłu Tluszczonego zastosowanie ich jako spódów do świeczek nagrobkowych.

CZPT przyjął ten wniosek, zamawiając już dla swej wytwórni znaczną ilość szklanych odpadów. W ten sposób wykorzystanych zostanie około 120 ton masy szklanej.

Należy nadmienić również, że ten pomysł racjonalizatorski przyniesie zarazem ponad 12 milionów złotych oszczędności.

J. Koch
Centrala Handlowa Ceramiki

Czynem walczymy o pokój

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, w ogromnej większości składająca się z kobiet, postanowiła godnie uczcić Ogólnopolski Kongres Pokoju.

— My, kobiety, wiemy co to wojna, która niesie nam lzy i sieroctwo. Dlatego musimy nieugięcie walczyć o pokój — mówiły robotnice we wszystkich salach, przy każdej taśmie.

Wreszcie po rozpatrzeniu moźli wości zakładu uchwalono podnieść zaplanowane do końca roku oszczędności w kwocie 180 milionów o dalszych 58 mln. zł.

Ta poważna suma zostanie osią-

gnięta poprzez przedterminowe wykonanie planu miesięcznego (na dzień 28 bm.), oraz przez wyłożenie pracę na Wartach Pokoju, do których stanęła brigada młodzieżowa, oraz załoga krojownic bieliznianej. Robotnice, pełniące Warty, zobowiązały się zwiększyć wydajność pracy o 2 procent. Wzorem młodej przadki radzieckiej, Lidii Korabielnikowej, oddział bieliznianej i odzieżowej w ciągu trzech dni będzie szyć zaszczędzonymi niemi.

S. Zielińska,
ŁZO.

Jest miejsce na świetlicę w Wielgowie

W majątku Wielgów, gm. Skrzynno, pow. Wieluń, znajduje się pałac dawnego obszarnika, który częściowo zamieszkiwany jest przez rodziny zatrudnionych tu robotników. Natomiast na pierwszym piętrze są wolne pomieszczenia, do skonałe nadające się na świetlicę czy przedszkole. A tymczasem tuż obok, jak również przy pracownicy PGR nie posiadają lokalu, w którym można było by urządzić świetlicę.

Powstanie świetlicy pracownicy PGR, a zwłaszcza ZMP-owcy, przy jejby z wielką radością, toteż należało by im w tym pomóc. Gmin na Rada Narodowa oraz organizacja partyjna winny zainteresować się tą sprawą i ułatwić mieszkańcom Wielgowa zorganizowanie świetlicy w lokalu, którego wcale nie potrzeba daleko szukać.

Cz. Gotlib,

Skuteczny sposób zwalczania łazikostwa

Celem skutecznej walki z łazikostwem zastosowano w naszych zakładach doskonałą metodę. We wszystkich oddziałach na widocznym miejscu umieszczone zostały specjalne tablice, na których wypisywane są nazwiska łazików, którzy spóźniają się lub opuszczają dni pracy.

Sposób ten okazał się bardzo

skuteczny, gdyż widzi się z każdym dniem mniejszą ilość nazwisk na tablicach. Podobne „osie” tablice winny być zastosowane również w innych zakładach pracy, co niewątpliwie wydatnie przyczyni się do wzmocnienia dyscypliny pracy.

T. Saar,
ZPB im. J. Marchlewskiego.

Świetlica Elekrowni Łódzkiej na rzecz walczącej Korei

Sekcja Dramatyczna świetlicy Elekrowni Łódzkiej, chcąc przyczynić się do pomocy ofiarom barbarzyńskich nalożników lotnicwa amerykańskiego w Korei urządziła kilka występów artystycznych w Łodzi, Pablińskich i Siedlcach. Wystawiono: „Latarnika” Sienkiewicza oraz „Oświadczenia” Czechowa, następnie odbyły się tańca ludowe, do których przygry-

wała orkiestra dęta i salonowa. Imprezy te przyniosły dochód w kwocie 19 tys. zł., które przekazałno Zw. Zaw. Prac. Energetyki w Łodzi na rzecz walczącej Korei. Sądźmy, że inicjatywę naszej świetlicy pódjęmą również świetlice innych łódzkich zakładów.

W. B.,
Elekrownia Łódzka.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Warszawa sięga po laur pokoju



Osiedle WSM na Mokotowie

Niewiele lat temu, gdy nad światem naszej kultury zawisła groźba zagrażająca najbardziej hardych niegdyś gabinetów Europy, gwałtownie się przed żelazną pięścią barbarzyńcy i cios po ciosie bit w wolność narodów, dumna stolica Rzeczypospolitej, samotna, porzucona przez zdradziecki rząd, hardo stawiała czoła faszystowskiemu najazdowi, zwołując do sprawy wolności najlepszych swoich synów i swoje bezcenne skarby kultury i sztuki. Wierna rewolucyjnym tradycjom wyzwolonych walk polskiego narodu, pa-

miętna na hasło hiszpańskich republikanów, że lepiej umierać stojąc niż żyć na kłęczkach — Warszawa nie ugłębia karku w tragiczne dni września 1939 roku i z dumnie wzniesioną głową trwała w nierównej walce aż do końca przez okrutne lata uciążliwych egzekucji i krematoryjnych pieców.

Gwałtownie się gwałtem odciśnięta — było wówczas bojowym zawołaniem warszawskich dzieci, młodszych robotników woli i Powiśla, Koła, Ochoty, Pelcowizny, Starówki, bohaterów spadkobierców narodowych insurekcji i rewolucyjnych bojów 1905 roku.

Uwikłana w sieć politycznej intrygi zdradzieckiej klikki londyńskich obrońców starego porządku, zaprzysiężonych wrogów Kraju Socjalizmu, dwukrotnie zwiędzona przez zachodnich sojuszników zapła ciał w 1944 roku potopem krwi i ruin swoich ulic za bezgraniczne oddanie sprawie wolności.

Dopiero męstwo żołnierzy niezwykłej Armii Radzieckiej wydarło jej popieliska z drapieżnych szponów faszystowskich podpalaczy, przynosząc radość wyzwolenia rzuconym w otchłań rozpacz warszawiaków.

I oto skazana na wieczystą zagładę przez hitlerowskich ludobójców z którymi sprzymierzył się Bór-Komorowski zaprzagnęła wciąż nieugięta stolica ludu polskiego na nowo powstać do życia w słońcu przyjaźni wolnych narodów Kraju Rad — i nie tylko powstać do nowego życia, ale i zająć czołowe miejsce w rządzie miast walczących o pokój.

Wczoraj jeszcze kamienna pustynia, rumowisko ruin i zgłiszcz, bezludny obszar zniszczenia i śmierci, dzisiaj z woli narodu i miłości swoich mieszkańców rośnie na nowo piętrami domostw, złości się międzla-

ny dachami odbudowanych za- bytkowych pałaców, kipi wartkim życiem, jakiego nie znała dotąd — życiem rzeczywistym swobodnych ludzi, wyzwolonych spod jarzma obcego i rodzimego, kapitalistycznego ucisku, budujących inne jutro dla siebie i swoich dzieci, ta sama i zarazem piękniejsza od dawniej.

Ci sami warszawscy robotnicy i ta sama młodzież warszawska, ów budujący niegdyś podziw narodów bohaterów lud Starego Miasta, Powiśla, Woli, Ochoty i Pragi, który w pamiętne dni wrześniowe 1939 roku chwycił za karabiny, ażeby niestrasznie stać w ogniu w progu swoich domostw, dzisiaj z bezprzykładną ofiarnością oddaje wszystkie swoje siły dla ugrontowania wielko- cios krzyżujący plany imperialistów, podlegający do nowych światowych rzezi. Wie o tym lud Warszawy i wiedzą o tym wszyscy Polacy.

Cały nasz naród, budując swoją socjalistyczną stolicę, ma doskonałą świadomość tego, że każde jego osiągnięcie przyspiesza nie tylko pełne jego wyzwolenie, ale jednako służy sprawie wyzwolenia innych ludów, borykających się jeszcze w twardej walce o rzeczywistą wolność, o życie w pracy, dostatkach i pokoju.

Toteż robotnicy Warszawy, jej murarze i cieśle, technicy i inżynier-

rowie, bohaterowie wyzwolonej pra- cy święcą jednak każdego swój sukces na rusztowaniach ulic stolicy Rzeczypospolitej jak każde zwycięstwo koreańskiego ludu na polach bitew z imperialistycznym najazdem Amerykanów, radują się z każdej pędzi nowego muru w swoim mieście tak samo jak z triumfów robotników portowych Marsylii czy Hamburga, odmawiających przeladunku anglosaskich dostaw wojen- nych.

I tak nasza Warszawa, miasto pokoju, stolica Polski Ludowej, wsu- chana w głos wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, Stalina, siedmio- milowymi krokami podążając do So- cjalizmu, ustroju radości i piękna, sięga znowu po dumny laur — laur pokoju.



Budowa gmachu PDT w Alejach Jerozolimskich

Barbusse - artysta walczący (W 15 rocznicę śmierci)

HENRI BARBUSSE (1873-1935) przysłużył się ludzkości nie tyl- ko twórczością artystyczną, lecz również wzorem pięknego życia, które było wypełnioną walką o sprawiedli- wość społeczną i o pokój.

W pierwszym okresie twórczości pisarz nie odnalazł jeszcze właściwej drogi. Już wtedy jednak rozumie, że ustroj kapitalistyczny nie da się pogodzić z godnością ludzką. W marszach i okopach, obucyjąc z żołnierzami, głębiej poznaje i goręcej pokochał prostego człowieka Fran- cji. Pisarz zawiera przymierze wie- dzyste z towarzyszykami broni — z lu- dem francuskim, o którego szczę- ście walczy całe życie.

W pierwszym okresie twórczości pisarz nie odnalazł jeszcze właściwej drogi. Już wtedy jednak rozumie, że ustroj kapitalistyczny nie da się pogodzić z godnością ludzką. W marszach i okopach, obucyjąc z żołnierzami, głębiej poznaje i goręcej pokochał prostego człowieka Fran- cji. Pisarz zawiera przymierze wie- dzyste z towarzyszykami broni — z lu- dem francuskim, o którego szczę- ście walczy całe życie.

Barbusse — publicysta propaguje prawdę o wojnie i jej przyczynach, występuje jako zdecydowany wróg wojny imperialistycznej; internacjo- nalista — demaskuje z pasją nacjo- nalizm i zbrodnicze machinacje re- akcji. W r. 1917 Barbusse domaga się zawarcia sprawiedliwego pokoju nie z rządem, lecz bezpośrednio z narodem niemieckim.

„Oskarżamy rządy Francji, Anglii i Ameryki, że pragnąc ce- na krwi i pieniędzy dotąd jesz- cze ujarzmić narodów pod- legających bezkarnie ostatnią próbę prze- ciwstawienia się socjalizmowi i ludzkości — uszczęśliwiają obywateli oszczercy przeciw bol- szewizmowi, sfalszowały fakty, zatruli opinię publiczną, aby po- służyć maszy do walki przeciwko ich własnej sprawie, że oklamali narody, aby móc je zdradzić”.

Barbusse coraz jaśniej zdaje so- bie sprawę z wielkopomnej roli, ja- ka państwo radzieckie odgrywa w hi- storii ludzkości. Dlatego też studiu- je gruntownie prawdę o nowym ży- ciu w Związku Radzieckim, który staje się dlań drugą ojczyzną. Wyni- kiem tych studiów jest książka „Stalin” — podtytuł — „Człowiek, który tworzy nowy świat”.

„Stalin — pisał Barbusse — to „Lenin dnia dzisiejszego” — to ucie- leśnienie dzieł partii bolszewickiej, to żywa historia i promotor ob- rzmień sukcesów ZSRR. Jedno- cześnie jest to człowiek ludzki — arcyłudzki”. W literackim odbiciu postaci Stalina Barbusse zdobył wya- pukłik te wspaniałą prostotę, jaką stanowi rys ludzi prawdziwie wiel- kich.

Owocem przeżyć i doświadczeń wojennych jest „Ogień” (dziennik- nej pewnej sekcji). Ta „prosta i bezli- tnie prawdziwa” — jak ją nazwał Gorki — książka, pozyskała mu światową rozgłos. Jednocześnie jed- nak „Ogień” stał się celem zaciek- lonych wypadów ze strony reakcyjnej autorowi, że przedstawiając całą straszliwą grozę wojny, ujawnił je- dnocześnie jej kulisy społeczne. Za- demaskował podległość — dekuja- cych się przedstawicieli „dwustu- rodzin”, dla których cierpienia milio- nów stanowiły korzystny interes.

Barbusse — publicysta propaguje prawdę o wojnie i jej przyczynach, występuje jako zdecydowany wróg wojny imperialistycznej; internacjo- nalista — demaskuje z pasją nacjo- nalizm i zbrodnicze machinacje re- akcji. W r. 1917 Barbusse domaga się zawarcia sprawiedliwego pokoju nie z rządem, lecz bezpośrednio z narodem niemieckim.

„Ratujcie prawdę ogólnolud- ską, ratując prawdę rosyjską. Mo- żecie być przekonani, że przyszłe pokolenia ocenią będą uczci- wości wspaniałą generacji w za- leżności od ich obecnego stano- wiska, od stanowczości, z jaką od- powiedzą kategorycznie: „Nie!”

Wieszcie że słowa zachowały szczególną aktualność dziś, kiedy to- czy się jeszcze bardziej zacięta wa- lka o idee, którym poświęcił życie Barbusse. Narodziła się „NIB” — podległemu wojennym. Z narodami łączy się nie wspólne walce wszy- stkich uczciwych intelektualistów, którym przyswieca wzór życia i walki szer- miera prawdy i spraciedliwości — Henri Barbusse’a.

Daniel Trylewicz.

Przytoczony już manifest „Oskarża- my!” kończy się słowami: „Ratujcie prawdę ogólnolud- ską, ratując prawdę rosyjską. Mo- żecie być przekonani, że przyszłe pokolenia ocenią będą uczci- wości wspaniałą generacji w za- leżności od ich obecnego stano- wiska, od stanowczości, z jaką od- powiedzą kategorycznie: „Nie!”

Wieszcie że słowa zachowały szczególną aktualność dziś, kiedy to- czy się jeszcze bardziej zacięta wa- lka o idee, którym poświęcił życie Barbusse. Narodziła się „NIB” — podległemu wojennym. Z narodami łączy się nie wspólne walce wszy- stkich uczciwych intelektualistów, którym przyswieca wzór życia i walki szer- miera prawdy i spraciedliwości — Henri Barbusse’a.

Daniel Trylewicz.

Gdzie dawniej była zapadła wieś... Wśród łódzkich junaków w Nowej Hucie

Zamieszczamy poniżej list na- szego korespondenta, tow. Maria- na Mikolajczyka, kierownika referatu SP przy Wydziale Oświe- cenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, który odwiedził bry- gadę łódzkich junaków „SP”, za- trudnionych w Nowej Hucie.

Mijamy piękne, jaśniejące świeżo- ścią bloki, zdalne już pomieści 20.000 mieszkańców. Architekci, któ- rzy planowali te gigantyczne budo- we, nie pominęli żadnego szczegółu. Obszerne, widne mieszkania posia- dają szerokie okna, łazienki, spiżar- nie, instalacje gazowe i elektrycz- ne. Wszędzie widzimy junaków, za- trudnionych przy robotach na budo- wie. Jedni wożą wapno, cement, ce- gły, drzewo, piasek, inni wykonują roboty murarskie i malarskie, jesz- cze inni zatrudnieni są w warszta- tach budowlanych i biurach techni- cznych. Dokoła widać jak w ulu.

Wśród zatrudnionych w różnych punktach budowy nie łatwo znaleźć junaków z brygady. Ich właśnie pragnięmi odszukać: to przecież na- si chłopcy, z Łodzi i województwa łódzkiego.

Obóz junacki rozłożył się nad brzegiem Wisły. Rząd bliźniaczo po- dobnych do siebie namiotów malow- niczo zarysowuje się na tle wznys- podkarpackich. Pamiędzy masztami, u wejścia do obozu rozpięty transpa- rent: białe litery na tle czerwieni- ła widoczne są z dalekiej odległo- ści „Budujemy Polskę, która jest troskliwą matką dla wszystkich lu- dzi”.

Tradycyjnym obozowym zwyca- jem przed namiotami barwne herby z kruszynowej cegły i drobnych kamyczków. To herby miast, z których pochodzi chłopcy. Opodal misterne modele — dzieła junaków — obrazu- jące, jak to każdego miesiąca daw- na, zapadła wieś o chatach krytych słomą, przeobraża się w wielkie, no- woczesne miasto przemysłowe.

Widzimy młodzież robotniczą Ło- dzi. Ogórzali, uśmiechnięci junacy ciekawie dopytują się o swe rodzi- ne strony. Tak samo, jak poprzed- nie spotkani, radośnie opowiadają o swej pracy.

— Nie skompromitowaliśmy na- szych stron. Nie brak w naszej bry- gadzie czołowych przodowników pra- cy.

Padają nazwiska Stanisława Sawi- ckiego, Wiesława Zarychta, Jana Bczykiewskiego, Włodzimierza Rogo- wskiego, Zbigniewa Sobolewskiego, Mirosława Nowaka, Władysława Dziaka i wielu, wielu innych. 500, 650 proc. normy — oto doskonałe wyniki, uzyskane przez tych chłop- ców oraz ich zespoły.

Junacy nasi pracują w różnych za- wodach, jako murarze, cieśle i ma- larze. Tu się nauczyli fachu i pokocha- li swą nową pracę.

— Pożniej zapewne pomożecie nam wznosić osiedla robotnicze w Łodzi? — zapytuje.

— W Łodzi? — uśmiechają się ju- nacy. — O, tam będą budować inni. My zostaniemy w tym mieście, któ- re wznosimy własnymi rękami.

Porozmawiając spojrzenia, jak- ie wymieniają między sobą, świad- czą najlepiej o tym, że wszyscy chłopcy podzielają zdanie mego roz- mowy.

Wieczór zapadał, gdy opuszczałem teren obozu. Ze świdłyki dobiegają słowa pieśni, śpiewanej radosnymi, młodzieńczymi głosami: „Naprzód, młodzieży świata...”

Aleksander Czakowski i Irena Wołk Radość i gniew ludu

Niedawno obchodzoną piątą rocznicę wyzwolenia kraju przez bohaterów wojska radzieckiego naród koreański witał w surowych dniach wojennej codzienności. Każ- dy patriota wspomina to wielkie wydarzenie z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Armii-Wyzwoli- cielki. Uczucie to wzmogły jeszcze doświadczenia, które przynosi te- raźniejszość: wszystkich ludzi pra- cy w Korei łączy wspólna walka. Wszyscy szczerzą się wspaniałymi zwycięstwami Armii Ludowej i po- magają jej, nie szczędząc sił.

Porozmawiając z którymśkolwiek Koreańczykiem. Z uczuciem szcze- gólnego zadowolenia, a zarazem bez cienia chępliwości powie- wam: „w ciągu trzech dni po zdra- dzieckiej napaści agresorów, sztan- dar Ludowej Republiki wznosił się nad dawną stolicą Korei — Seulu; minął jeszcze jeden dzień i sam Mac Arthur, znajdujący się w Suwonie, uciekł w przerażeniu

przed posuwającą się naprzód Ar- mią Narodowo-Wyzwolenczą; w dwanaście dni później ulicami Se- ulu prowadzono pierwszą grupę wziętych do niewoli interwentów, a teraz — w drugim miesiącu woj- ny — wszędzie odgryzające się wojska amerykańsko - lisyman- nowskie, które otrzymują wciąż nowe posiłki, zajmują nie więcej niż dziesiątą część Korei Południo- wej; coraz bardziej spychają ich do morza potężne uderzenia Armii Ludowej”.

Czy można tu właściwie mówić o zapleczu w zwykłym znaczeniu tego słowa? Czy nie słuszniej be- dzie, jeśli się powie: wróg napadł na ten nieduży kraj i cały naród,

cały lud ruszył do walki z wro- giem?...

A maleńka ekspedycja z phe- njańskiego sklepu warzywnego Cun, która — nie czekając aż na- lot się skończy — blegnie ze swo- ją torbą sanitaryczną na miejsce, gdzie przed chwilą wybuchła ame- rykańska bomba, — i krztusząc się czarnym, gryzącym dymem, zrzę- nie opatrunki ranne — czyż nie walczy z takim samym poświęce- niem, jak partyzantka Li Sun Dek, która pod Seulem, nie bacząc na krzyżowy ogień artylerii, wynosiła rannych z pola bitwy? A meta- lowiec Lim Hera O z Hampho, który nie rzuca swego warsztatu nawet wtedy, gdy nad miastem kłęba samoloty amerykańskie i wokół rozrywa się bomby — czyż nie walczy z takim samym poświęceniem jak na przykład sier- żant Kim Wan Du, który pierw- szy ze swoją kompanią wdął się do domu marionetkowego prezy- denta Li Syn-Mana?

Że święta nienawiść do interwen- tów, straszna nienawiść do ban- dytów i zburzycieli, którzy chcą zniszczyć wszystko, co napotkają. A nie nie ma strasniejszego, niż gniew ludu! Lud nigdy nie jest miściwy i stronniczy — lud jest zawsze sprawiedliwy. Ale teraz w Korei żadnego słowa nie wyma- wia się z tak wielką nienawiścią jak „Amerykanin”, jeśli określa się nim interwentów.

Czego szukają gangsterzy USA w Korei? Jakim prawem wtarli się do wojny domowej? Jakimi zasadami prawa międzynarodowe- go kierowali się oni i ci, którzy posyłali ich za ocean na okrętach i lotniskowcach? Jakże prawa ze- zwalały im rzucać bomby na spo- kojne miasta, rozstrzeliwać ludzi z karabinów maszynowych, tylko dlatego, że chcą na swojej ziemi być wolnymi obywatelami i nie u- krywają tego?

Nie, nie ma na świecie takich zasad ani praw! Jest to tylko krowa samowola imperialistów i bandyckie prawo pięści.

Radio amerykańskie zapowie- działo bombardowanie „obiektów wojskowych” w Phenjanie. Kim stwo! Gangsterzy amerykańscy bombardowali domy mieszkalne i rozstrzelali spokojnych ludzi.

Każdy, kto był w Seulu, wie, że południowa część miasta — to ośrodek starych pomników i insty- tucji kulturalnych. Wiedzą o tym, oczywiście, również Amerykanie, ale z tym większą wściekłością bomba- rdowali oni te właśnie dziel- nice, chcąc zburzyć, unicestwić, zetrzeć z powierzchni ziemi wszyst- ko, czym słusznie szczerzy się na- ród koreański.

Nic dziwnego, że Koreańczycy nienawidzą amerykańskich barba- rzyńców i ludobójców. To swiada- doma, uzasadniona, zrodzona z cier- pień, sprawiedliwa nienawiść!

Kto z uczciwych Koreańczyków nie powtórzy słów seuleskiej stu- dentki Ko Men Hi: „Amerykańscy imperialiści dla- tego gnębia nasz naród, bo prowa- dzimy sprawiedliwą walkę o wol- ność ojczyzny. Nie możemy po- godzić się z takim barbarzyń- stwem. W niedalekiej przyszłości naród koreański śmiertelnym cio- sem powali tych zbrodniarzy!”

Kto nie powtórzy słów U San Byn, który stracił w czasie bom- bardowania całą rodzinę: „Nigdy nie zapomnimy prze- stępstw Amerykanów. Wyalca- mym je i niepodległość oj- czyzny!”

Groźnie brzmią słowa, które w imieniu całego narodu powiedział pisarz koreański Li Gi En: „Prezydent Truman otworzył wy- stępnie w roli oprawcy narodu ko- reńskiego. Z rozkazu Trumana lądowe, morskie i powietrzne siły USA niszczą nasz naród. Żadny krwi Truman i spekulanci wojen- ni, spekulanci z Wall-Street bez- litośnie przelewają krew ludu ko- reńskiego. Chcą z naszej ukra- chanej ojczyzny uczynić swoją ko- lonię, a naród nasz zamienić w ta- nich niewolników. Depczą i ni- szczą pola urodzajne, burzą nasze fabryki pracujące dla pokoju, chcą nam odebrać wolność. Probną ją- prowadzić w wolnej Korei faszy- stowsko - policyjny reżim Hsyan- nowskich reakcjonistów, prze- kłetych i zlenawionych przez cały naród”.

Na terenach wyzwolonych likwiduje się analfabetyzm

Li Gi En mówi prawdę. Naród Korei wierzy w swoje zwycięstwo. Ludzie, którzy walczą o jedność i triumf pokoju, wolności i demo- kracji na całym świecie, muszą zwyciężyć.

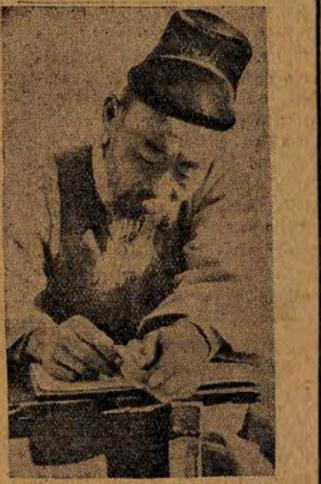
A jeśli koreańscy patrioci opo- wiadają teraz całemu światu o cierpieniach, które zadają im dwu nogie bydlęta zza oceanu, czynią- to nie po to, by wywołać współ- czucie, czy litość.

Walczą z bronią w ręku o po- kój; bohaterowie wolnej Korei wy- wają narody całego świata do czujności.

tum. Elżbieta Woźniak.



Oddziały Armii Ludowej wkraczają do Seulu



Na terenach wyzwolonych likwiduje się analfabetyzm

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuski 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 11

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
Plac Kościuski 16, tel. 250

Śladem naszych artykułów

Odpowiedzialność za spóźnienie

W związku z artykułem z dnia 18 sierpnia br. pt. „Rozpoczynamy urzędowanie o ósmej” — kierownictwo Wydziału Finansowego przy MRN wyjaśniając, iż przeoczenie podpisania listy obecności przez jednego z pracowników, o czym mówił artykuł było wyjątkiem — stwierdza równocześnie, iż kasa znajdująca się na parterze budynku nie jest kasą Wydziału Finansowego, lecz placówką miejscowego oddziału Narodowego Banku Polskiego. W związku z tym, za opóźnienie otwarcia kasy, wynikłe w wyniku kontroli organów NBP — odpowiadają jest kierownictwo Banku, a nie Wydziału Finansowego.

Źle zorganizowany wieczór literacki

W Tomaszowie, jak już pisaliśmy, gościł w tych dniach popularny literat — Stanisław Pietak. Zgodnie z zapowiedzią, spotkanie się miało z robotnikami i Fabryki Filców Technicznych i Wilanowa. Punktualnie o godzinie 14 w świetlicy „Filców” wypełniła się słuchaczami, robotnikami zakładu. Stanisław Pietak odczytał opowiadanie „Bitwa” i zrecytował kilka własnych wierszy.

Następnie rozwinęła się dyskusja. Robotnicy zadawali pytania, autor odpowiadał i również zadawał pytania zebranym. Między gośćmi i słuchaczami nawiązał się serdeczny kontakt.

Zegany przez swych robotniczych słuchaczy — ob. Pietak udał się następnie do Fabryki Sztucznej Jedwabiu, gdzie o godzinie 17 miał spotkanie się z wilanowskimi robotnikami. Z przykrością stwierdzić tu trzeba, że poeta nie zetknął się ze słuchaczami dla których wieczór został zorganizowany. Dlaczego?.. W świetlicy poza kilkunastu osobami z biura — nie było nikogo więcej. Do robotników, z którymi autor chciał nawiązać bezpośredni kontakt i którzy z pewnością chętnie wysłuchaliby fragmentów jego prozy i poezji — nie dotarło wiadomienie o jego wizycie. A szkoda.

Sadymy, iż otrzymamy odpowiedź, kto w tym wypadku zawinił.

Przed konferencją nauczycieli

Jutro, w salach Powiatowego Domu Kultury rozpocznie swe obrady trzydniowa konferencja nauczycieli szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, wychowawczyń przedszkoli i domów dziecka z terenu naszego miasta i powiatu brzezińskiego.

Konferencja omówi zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania, omówi zadania i rolę nauczycielstwa w walce o realizację Planu Sześcioletniego, przedyskutuje wytyczne pracy nauczycielskiej i wychowawczej w zbliżającym się roku szkolnym.

Przebieg obrad i wyniki konferencji śledzone będą z wielką uwagą przez ogół naszego społeczeństwa, przez masy pracujące naszego miasta. Odbędzie się bowiem ona będzie w szczególnym okresie, w którym mobilizujemy wszystkie nasze rezerwy i sły do zwycięskiej kampanii o realizację Planu 6-letniego.

W tej walce o socjalizm, o lepsze jutro i lepszą przyszłość — nie może zabraknąć nauczycielstwa, nie może zabraknąć szkoły, w której wzrasta nowe pokolenie, pokolenie kontynuatorów rozpoczętego przez nas dzieła. W walce o nowego człowieka — szczególną i odpowiedzialną rolę do spełnienia mają kadry nauczycielskie.

W swej masie — nauczycielstwo przełamało opory i naleciałości, jakie wśród sporej części inteligencji pozostawił okres międzywojenny. Ale równocześnie nie wszędzie do końca przeprowadzono rozrachunek z rutynaryskimi nawykami, ze starymi metodami pedagogicznymi.

Chcemy w szkole, przedszkolu, domu dziecka, w szkole podstawowej i średniej widzieć kuźnię nowych, zdrowych i twórczych kadr naszej sprawy. Kowalem tych kadr musi być ofiarny, oddany sprawie mas pracujących — nauczyciel. W czasie obrad pragniemy usłyszeć, jak nauczyciele razem z klasą robotniczą, z małą

i średniorolnym chłopstwem realizować będą przebudowę ustroju społecznego.

Ci, którym masy pracujące oddają w opiekę swe dzieci, powiedzą nam, jak będą wychowywali je na pełnowartościowych członków naszego budującego socjalizm społeczeństwa, jak będą walczyli o coraz lepszy, coraz wyższy poziom nauczania i wychowania.

W czasie obrad masy nauczycielskie powiedzą klasie robotniczej — jak będą realizowały zadania Planu Sześcioletniego, jaki będzie ich wkład w budownictwo podstaw socjalizmu. Dlatego też konferencja ta żywo interesuje wszystkich ludzi miasta i powiatu.

Wiemy, że mamy ofiarnych, oddanych naszej sprawie nauczycieli. Wiemy, że częstokroć w trudnych warunkach muszą pracować. Ale od naszego wspólnego wysiłku, a więc i od nich zależy, jak szybko te trudności, na które w swej pracy napotykać — zostaną przełamane.

Robotnicy Tomaszów witać będą rozpoczynające się obrady z przekonaniem, że będą one doniosłym momentem w naszej wspólnej walce o Plan Sześcioletni, o pokój, o socjalizm.

Korespondenci piszą

Dyscyplina — to ważny czynnik

w realizowaniu Planu 6-letniego

Pisząc o dyscyplinie pracy w naszym zakładzie, musimy stwierdzić, iż w ostatnich miesiącach znacznie się ona poprawiła. Jest mniej pracowników opuszczających dni pracy, jest również mniej spóźniających się.

I chociaż możemy mówić, że jest znacznie lepiej w chwili obecnej niż przed wejściem w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — to jednak nie wszystko jest jeszcze tak, jak powinno być w zakładzie o zdyscyplinowanej, świadomej załodze.

Świadczy o tym fakt, iż w miesiącu lipcu rozpatrzono 11 spraw o nieusprawiedliwioną nieobecność. W dziedzinie wypadków pracowników ukarano nagana z ostrzeżeniem, w jednym — potrąceniem jednodniowego zarobku, a w jednym — trzeba było sprawę oddać do sądu. Spóźnień też mieliśmy jeszcze poważną ilość, bo aż szesnaście.

Alle dyscyplina pracy to nie tylko punktualne przybycie do pracy i punktualne opuszczanie miejsca pracy. Dyscyplina — to pełne wykorzystanie dnia roboczego dla dzieła odbudowy i wykonania wielkiego Planu

Sześcioletniego.

A czy wykorzystujemy pełny dzień pracy?... Musimy powiedzieć, że nie wszyscy. Mamy jeszcze między naszą załogą takich, którzy po przybyciu do pracy, mają zająć się produkcją — wędrują od razu na „papieroska”, lub zabierają się do śniadania. W ciągu dnia pracownicy ci również zbyt wiele „odpoczywają” — co w rezultacie stwarza poważne straty dla zakładu, dla produkcji a w rezultacie i dla całości naszej gospodarki narodowej.

Z tego rodzaju stosunkiem do pracy musimy walczyć, tak samo jak musimy walczyć nieusprawiedliwioną nieobecnością i spóźnieniami. Waleczyć nie tylko karami, ale przede wszystkim przekonaniem i pokazywaniem innym szkół, jakie nam wszystkim takie postępowanie przynosi.

Jeśli bowiem mamy wykonać nasz Sześcioletni Plan — to między innymi musimy jak najciszej, w imię lepszego realizowania naszych zadań, przestrzegać zasad socjalistycznej dyscypliny pracy.

Marian Walczak
koresp. z Fabryki Pasów

Termin został dotrzymany
1 września — bursa gotowa do użytku

Za tydzień oddana zostanie do użytku nowowbudowana bursa dla młodzieży Szkoły Przemysłowej Przemysłowego Nr 50, wzniesiona przy ul. Niskiej. Harmonogram przedwidujący jej oddanie na dzień 1 września i termin został dotrzymany. W ciągu dwu i pół miesięcy — otrzymaliśmy nowe, obszerne, nowo

czesne pomieszczenie dla uczącej się młodzieży.

W chwili obecnej zakłada się jeszcze podłogi, kończy tynkowanie i zakładanie instalacji świetlnych oraz przystępuje się do malowania wnętrza. Roboty kanalizacyjne oraz próby centralnego ogrzewania zostały już zakończone.

Dotrzymanie terminu budowy w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy dobrej, opartej na potokowych wzorach, organizacji pracy, jaką już w pełni przyswoiła sobie załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zatrudniona przy budowie. Niemalże zasługują tu również chłopcy ze Szkoły Przemysłowej Przemysłowego Nr 53 i 50, którzy ochotniczo pomagali przy wznoszeniu budynku.

Warto tu przypomnieć, iż bursa przy ul. Niskiej jest pierwszym budynkiem osiedla, jakie w tej okolicy wzniesione zostaną w ramach Planu Sześcioletniego. (w)

Dokąd dziś idziemy?

Grupa pracowników Fabryki Pasów, udaje się w dniu dzisiejszym na wycieczkę do Łodzi. Uczestnicy wycieczki będą mogli wziąć udział w uroczystościach i pokazach lotniczych, zorganizowanych z okazji „Święta Lotnictwa”. Ci, którzy zostają w Tomaszowie będą musieli „własnym przemysłem” ułożyć sobie tak program dnia, by spędzić go jak najlepiej i pożytecznie.

Sadymy więc, że najlepszym rozwiązaniem będzie w dniu dzisiejszym wycieczka do Spawy. I to od samego rana. Bo mimo, iż dożynki odbędą się dopiero w godzinach popołudniowych, a ludowa zabawa rozpocznie się wieczorem — to już od rana można obserwować liczne

imprezy sportowe, których program podaliśmy w dniu wczorajszym.

Kto ma przyjaciół i znajomych w Smardzewicach czy Czerniewicach może dziś udać się do tych miejscowości. Tam również w dniu dzisiejszym odbywają się uroczystości dożynkowe.

„Przedwiośnie” — jak już donosiliśmy — daje komedie produkcji czeskiej pt. „Kłopoty referenta Trzi szki”. O godzinie 11 — poranek, a o godzinie 16, 18 i 20 — normalne seanse.

A poza tym?... Poza tym dzisiejszy dzień w samym mieście ubogi jest w imprezy, dlatego też koniec nie trzeba wykorzystywać ostatnie dni letnie — i „urwać” się za miasto.

Nawozy sztuczne w tegorocznej akcji siewnej

W tegorocznej jesiennej akcji siewnej rolnictwo otrzyma blisko 600 tys. ton nawozów sztucznych, w tym 300 tys. ton fosforowych, 180 tys. ton potasowych i około 120 tys. ton azotowych. Otrzyma ono poza tym 110 tys. ton wapna nawozowego. Przypomnieć należy, że jesienią r. ub. dostarczono rolnictwu ogółem około 530.000 ton trzech głównych grup nawozów sztucznych. Tegoroczna do stawa jest więc o przeszło 10 procent większa. Obliczając średnie dawki, złożone ze wszystkich trzech grup nawozów potrzebne na 1 ha, dostarczona ilość może pokryć zapotrzebowanie nawozowe dla 2,5 do 3 mln. ha, a więc dla połowy naszych zasiewów ozimych.

Z doświadczenia wynika, że stosowanie 100 kg nawozów azotowych daje zwiększenie plonu wynoszące przeszło 200 kg ziarna, zużycie zaś około 100 kg nawozów potasowych i fosforowych daje zwiększenie plonu do 100 kg ziarna. Zwiększenie plonu otrzymujemy pod warunkiem, że nawozy będą stosowane racjonalnie. Spotykamy się jednak ze zjawiskiem, że o ile PGR i spółdzielnie produkcyjne stosują nawozy sztuczne racjonalnie, to znaczna część indywidualnych gospodarstw chłopskich bądź nie stosuje nawozów sztucznych,

bądź też popełnia przy stosowaniu ich zasadnicze błędy.

Do tych błędów przede wszystkim należy zaliczyć stosowanie jednego tylko nawozu, który się przyjął w danej okolicy. Tak np. w Białostockim chłopcy wykupują w gminnych spółdzielniach superfosfat i jedynie ten nawóz stosują pod oziminy. W innych okolicach kraju jest znowu popyt tylko na nawozy azotowe. Tymczasem do kardynalnych zasad agrotechniki należy jednoczesne wszechstronne stosowanie wszystkich trzech grup nawozów. Wzwyżka plonów może wówczas osiągnąć 500 i więcej kg ziarna z ha.

Niewłaściwe stosowanie nawozów sztucznych wyrządza duże straty rolnikom i gospodarce narodowej.

Błędem popełnianym często przez indywidualnie gospodarujących chłopów jest stosowanie nawozów nieodpowiednich dla danej gleby. Np. superfosfat i siarczan amonu nie nadają się na gleby kwaśne, na które należy stosować zamiast superfosfatu — tomasynę, a zamiast siarczanu ar. — azotniak. Również na gleby piaszczyste tomasyna lepiej się nadaje od superfosfatu. Piaszczyste gleby wymagają też silniejszego nawożenia potasem, bo w ten składnik gleby te są ubogie.

Zdarza się, że chłopcy dają zbyt duże dawki nawozów. W naszych warunkach pod zboże w zupełności wystarczy 100 kg nawozów azotowych, 200 kg fosforowych i 100 kg soli potasowej łącznie na 1 ha. Ponieważ oziminy (z wyjątkiem rzepaku) w jesieni mało potrzebują azotu, należy w tym okresie dać pod zboże pełne dawki fosforu i potasu, tylko niewiele azotu. Natomiast zasilić oziminy resztą azotu raczej wiosną, jak tylko oziminy ruszą. B. B.

Co na to
Towarzystwo
Wiedzy Powszechnej?

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zapowiedziało niedawno przyjazd zespołu „Zywego Słowa”, który miał w środę wystąpić w sali Prezydium MRN i świetlicy Mazowieckich Zakładów.

Anonsowany zespół do Tomaszowa jednak nie przybył.

Ponieważ tego rodzaju przypadki podrywają zaufanie do wszelkich kulturalno-osiwiatowych imprez, sądzimy, iż oddział Kultury i Sztuki przy Prezydium MRN spowoduje, by Towarzystwo Wiedzy Powszechnej udzieliło wyjaśnień, co było przyczyną tego zawodu.

Robotnicy Tomaszowa piętnują
zbrodniczy zamach na tow. Lahaut

Bezprzykładne morderstwo, którego dopuścili się belgijscy faszysty na osobie przywódcy Komunistycznej Partii Belgii — tow. Julien Lahaut — wstrząsnęło sumieniem mas pracujących całego świata. Morderstwo to stało się jeszcze jednym widomym znakiem, że imperialiści — sięgają do wszelkich środków, by osłabić postęp i sily międzynarodowego ruchu robotniczego.

Tak jak w całej Polsce — tak również na terenie Tomaszowa odbywają się zebrania załóg fabrycznych, poświęcone pamięci bohatera belgijskiej klasy robotniczej.

W Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych odbyło się w piątek zebranie załogi, na którym po przemówieniu tow. Orzelskiego i uczczeniu jednogminutową ciszą pamięci zamordowanego, ze-

branj robotnicy przyjęli następującą rezolucję:

„Załoga Fabryki Filców wyraża swoje oburzenie z powodu bestialskiego morderstwa na osobie przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, tow. Julien Lahaut.

Z ręki agentów anglo-amerykańskich zginął syn ludu pracującego, który całe swe życie poświęcił sprawie walki o wolność, sprawiedliwość i pokój.

Julien Lahaut nie żyje — ale imię jego żyć będzie wiecznie w pamięci ludu pracującego wszystkich krajów.

Julien Lahaut wiernie służył sprawie internacjonalizmu proletariackiego, wskazując masom pracującym Belgii jak walczyć trzeba o pokój i socjalizm.

Robotnicy Belgii! My, robotnicy Fabryki Filców w Tomaszowie, łączymy się z Wami w walce o utrwalenie pokoju przeciw podżegaczom wojennym. Potępiamy z całą bezwzględnością akty ohydnych terroru, gardzimy slugusami reżimu, ucisku i faszyzmu. Łączymy się z Wami w godzinie ciężkiej żałoby, świadomi przyszłego zwycięstwa socjalizmu na całym świecie. Wspólna walka o słusność sprawy jednoczy nas. Hartujemy się w trudnym marszu o zwycięstwo klasy robotniczej, mimo że walka ta wyrzyna z szeregów naszych najlepszych synów.

W godzinie wielkiej żałoby ludu belgijskiego przyrzekamy dla sprawy pokoju zespolic się w pracy nad wykonaniem zadań produkcyjnych, przyrzekamy, że wyłożymy swą energię dla dobra klasy robotniczej.

Cześć poległemu w walce tow. Julien Lahaut!

Niech żyje bohaterka klasa robotnicza Belgii!”

Również w piątek w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Welnia

nego zebrała się po południu załoga pierwszej zmiany, by wysłuchać przemówienia tow. Hołodowicza, poświęconego pamięci wielkiego syna klasy robotniczej Belgii. W zakończeniu zebrania przyjęta została rezolucja, w której czytamy:

„Pracownicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Welnianego ostro piętnują zbrodnie dokonaną na osobie tow. Julien Lahaut.

Na zbrodnie faszystów odpowiemy wzmożeniem pracy pokojowej, budową nowych fabryk i domów.

Łączymy się z belgijską klasą robotniczą i całego świata w głębokim smutku po stracie takiego obrońcy wolności, takiego człowieka — jakim był Julien Lahaut.

Dolozymy wszelkich sił, aby zwyciężyła idea sprawiedliwości, idea pokoju, idea socjalizmu!”

Podobne zebrania odbywają się również w innych zakładach przemysłowych naszego miasta.

Na marginesie

Kto i kiedy
zdobędzie mistrzostwo
szachowe Tomaszowa?

W początkach br. grupa 25 szachistów zasiadła do stolików, by rozpocząć gry o tytuł mistrza naszego miasta. Gracze wyłonili grupę finałową, po tem w tej grupie również grali tylko że już w zwolnionym tempie, aż w końcu grać przestali.

Wiele już wody w Wolbórze przepłynęło, a mistrza jak nie ma — tak nie ma. Mistrzostwa bowiem do dzisiejszego dnia nie zostały zakończone. Dlaczego?..

Ze sportu

Przeigrana rymarzy

Rozegrane w czwartek spotkanie reprezentacji piłkarskich Fabryki Skór i instytucji spółdzielczych — zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „spółdzielców”.

Mimo, iż w pierwszej połowie gry rymarze zdobyli prowadzenie 4:2, w drugiej połowie — ich młoda drużyna opadła na siłach i pozwoliła strzelić sobie aż 5 bramek. W rezultacie — spotkanie zakończyło się wynikiem 7:4.

Spotkanie, chociażby z uwagi na ilość strzelonych bramek należało do ciekawych, ale „spółdzielcy” w drugiej połowie zaczęli niepotrzebnie grać zbyt ostro.

Dochód z imprezy przekazany został na fundusz pomocy dla ofiar amerykańskich zbrodni w Korei.

Każdy ZMPowiec
prenumeruje i czyta
„Sztandar Młodych”

ROLNIKU! Płać w terminie wszystkie należności, gdyż w ten sposób przyczyniasz się do przedterminowego wykonania 6-letniego Planu!

ROLNIKU! Reguluj w terminie podatek gruntowy i spłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa!

ROLNIKU! We własnym interesie uiszczaj składkę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych!

ROLNIKU! Spłacaj w terminie swoje zobowiązania kredytowe, gdyż w ten sposób dajesz możność korzystania z nich swoim sąsiadom!

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 27 sierpnia 1930 r.

HINDENBURG SIARZY GOEBBELSA

Szef propagandy partii hitlerowskiej — Goebbels — stanął przed sądem oskarżony przez prezydenta Hindenburga o obrażenie Goebbelsa za rzucenie Hindenburgowi, że jest wędznie śpającym staruszką, który buczy się na chwile i podpisuje wszystko, co mu na biurku położą. Na skutek starań Kruppa i ks. Wilhelma Hohenzollerna — Hindenburg przysądził o uniewinnienie Goebbelsa.

OFIARA BOGATEGO PANICZA

W dniu wczorajszym na dworcu Fabrycznym dostała nagłego pomieszania zmysłów niejaką Janina Marcinkowska, lat 19, zamieszkała we wsi Jagodnica pod Łodzią. Marcinkowska przyjechała do Łodzi w poszukiwaniu niejakiego Stanisława Kowalewskiego, bogatego panicza, który uwiódł ją, a następnie porzucił.

BEZROBOCIE, GŁÓD, CHOROBY, NĘDZA

Upały, nędza i bezrobocie — przy czynią się do spotęgowania nasilenia chorób epidemicznych. „Kurier Łódzki” podaje, że ilość zachorowań na tyfus w Łodzi wzrosła w ubiegłym tygodniu o 120 procent. Baraki szpitalne na Radogoszczu przepełnione są do ostatniego miejsca.

„Kurier Łódzki” donosi, że w ostatnich miesiącach zanotowano 1181 wypadków ostrej jaglicy u dzieci szkolnych. Jaglica szerzy się szcze...

gólnie wśród bezrobotnych, którzy z braku środków nie wiedzą nawet co to jest mydło lub ręcznik i żyją w przerażających warunkach sanitarnych.

Zamieszkały przy ul. Zielonej 44 — Wacław Bitner — po zwolnieniu z pracy postarzał się w okolicy serca. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Bitner popełnił samobójstwo w o-bawie przed śmiercią z głodu i nę-dzy.

W ŚLADY MUSSOLINIEGO, A POTEM HITLERA

Pisma zamieszczają wywiad nowego „szefa rządu” — Piłsudskiego, który zapowiada, że musi zmie-nić w Polsce wszystko w duchu „no-wych czasów” (według wzorów Mus-soliniego). W wywiadzie roi się od słów nieuczynalnych, przy czym Sejm nazwany jest kilkakrotnie „wygódka”, „konstytucja” — „zwy-czajną dziewczką” względnie „prostytu-tą”, postawie zaś to „złodziejce, nie-ponie, słabowane portki” itd.

Nowy „szef rządu” zapowiada, że „położy raz temu wszystkiemu ko-niec”.

GŁÓD I ZATRUTE GRZYBY

Głodujący bezrobotni łódzcy — wyruszają masowo do lasów, aby zbierać grzyby. Ta wędrowna za-grzybami przynosiła już fatalne skutki. Oto szereg osób zatruto się ciężko, po spożyciu trujących grzybów.

Ze sportu

Dumbadze niepokonana!

III dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy przyniósł wielki sukces dyskobolkom radzieckim

BRUKSELA. W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy, odbyły się w piątek, przed południem, dwie dalsze konkurencje do 10-boju: bieg na 110 m. ppł. i rzut dyskiem, eliminacje w pchnięciu kulą i w skoku w dal mężczyzn oraz bieg na 80 m. ppł. w ramach 5-boju kobiet.

Oficjalnie sprostowano tu wyniki w chodzie na 10 km., który od był się w czwartek. Na skutek dyskwalifikacji obu Anglików, Allena i Hardy'ego, którzy przyszli do mety na drugim i na trzecim miejscu, wyniki finału są następujące:



N. Dumbadze (ZSRR) mistrzyni Europy w rzucie dyskiem.

- 1) Schwab Szwajcaria — 46:01,8, 2) Naggi Francja — 46:16,8, 3) Mikaelson Szwecja — 46:48,2, 4) Caserio Włochy — 48:46,0, 5) Chevalier Francja — 49:03,0, 6) De lannoy Belgia — 50:22,6.

Koło Nr 11 Z. S. „Unia”

poszukuje przeciwników
Kolo Sportowe Nr 11 ZS „Unia” przy PCD „Paged” zwraca się z ape-lem do innych Kół Sportowych na terenie miasta i województwa o na-wiązanie kontaktów celem wspólnego rozgrywania meczów w piłkę siatkową.
Nadmieniamy, że mecze w piłkę siatkową rozgrywać możemy na wła-snym boisku przy ul. Limanowskie-go 41.
Odpowiedzi na apel prosimy kie-rować pod adresem: PCD „Paged”, ul. Narutowicza 47, tel. 269-04 — kol. Bujak.

Po eliminacjach, do finału w pchnięciu kulą zakwalifikowali się: 1) Huseby Islandia — 16,23 m. 2) Savidge Anglia — 15,54 m. 3) Grigalka ZSRR — 15,45 m. 4) Jiraut CSR 15,23 m. 5) Sarsevic Jugoslawia — 15,18 m. 6) Profeti Włochy — 14,95 m. 7) Senn Szwajcaria — 14,79 m. 8) Arvidsson Szwecja — 14,57 m. 9) Giles Anglia — 14,52 m.

Po eliminacjach w skoku w dal, do finału zakwalifikowali się następujący zawodnicy:
Dias Portugalia — 7,32 m. Fau-ber Francja — 7,22 m. Bryn-gerrison Islandia — 7,20 m. Wessel Holandia — 7,17 m. Pikejz CSR — 7,10 m. Hammer Luksemburg — 7,02 m. Nielsen Norwegia — 7,00 m. Whittle Anglia — 7,00 m.

W biegu na 80 m. ppł. w ramach 5-boju kobiet: 1) Ben-Hamo Fran-cja — 12,4, 2) Martel Francja — 12,4, 3) Crowther Anglia — 12,5, 4) Englund Szwecja — 12,6, 5) Modre-chova CSR — 12,9, 11) Tezenowa ZSRR — 14,0.

Rozegrano eliminacje w biegu na 80 m. ppł. kobiet. Pierwsze dwie za-wodniczki każdego urzędowego za-kwalifikowały się do finału.

Z przedbiegu I: 1) Dyson Anglia — 11,5, 2) Gokleif ZSRR — 11,5. Z przedbiegu II: 1) Blankers-Koen Holandia — 11,3, 2) Steurer Austria — 11,5. Z przedbiegu III: 1) Desforges An-glia — 11,7, 2) Jakuszewa ZSRR — 11,8.

W finałowym biegu na 400 m. zwy-cieżył Pugh Anglia — 47,3, 2) Lunis Francja 47,6, 3) Wolfbrandt Szwecja — 47,9, 4) Larusson Islandia — 48,1, 5) Lewis Anglia — 48,7, 6) Paterlini Włochy — 48,9. Wynik Puga jest nowym rekordem mi-strzostw, poprzedni należał do Bro-wna Anglia — 47,7.

W rzucie dyskiem podwójny suk-ces odniosły zawodniczki radziec-kie. Dumbadze zajęła I miejsce, zdo-bywając piątą złotą medal dla Związku Radzieckiego i ustalając nowy rekord mistrzostw, wynikiem 48,03 m. 2) Szumska ZSRR — 42,85 m. 3) Cordiale Włochy — 41,57 m. 4) Ostermeyer Francja — (mistrzy-

ni olimpijska) — 41,22, 5) Matej Ju-goslawia — 40,58 m. 6) Weste Fran-cja — 37,86 m.

Finał pchnięcia kulą: 1) Huseby Islandia — 16,74 m. 2) Profeti Wło-chy — 15,16 m. 3) Grigalka ZSRR — 15,14 m. 4) Senn Szwajcaria — 14,95 m. 5) Sarsevic Jugoslawia — 14,90 m. 6) Jiraut CSR — 14,89 m.

Finał biegu na 100 m. kobiet: 1) Blankers-Koen Holandia — 11,7 (no-wy rekord mistrzostw) 2) Sezeno-wa ZSRR — 12,3, 3) Fould Anglia — 12,4, 4) Duchowicz ZSRR — 12,4, 5) Hey Anglia — 12,5, 6) Aitell Fran-cja — 12,5.

W rozegranym w ramach 5-boju skoku w dal, zwyciężyła Martel Francja — 5,32 m. 2) Saether Nor-wegia — 5,23 m. 3) Ben-Hamo Fran-cja — 5,18, 4) Crowther Anglia — 5,15 m. 5) Knez Jugoslawia — 5,04 m.

Do finału skoku wzwyż po prze-kroczeniu wysokości 1,90 m, zakwa-lifikowali się: Ahman Szwecja, Damiro Francja, Swenson Szwec-ja, Helsen Belgia, Bernard Fran-cja, Paterson Anglia, Dimitrejevic Jugoslawia.

W 10-boju zwyciężył Francuz Hei-nrich, uzyskując łącznie 7,364 pkt., co jest nowym rekordem kra-jowym oraz rekordem mistrzostw, 2) Clausen Islandia — 7,297 pkt.



Ostermeyer (Francja) mistrzyni Europy w pchnięciu kulą.

3) Tannander Szwecja — 7,175 pkt., 4) Widenfelt Szwecja — 7,005 pkt., 5) Sheurer Szwajcaria — 6,944 pkt. Adamczyk zajął 7. miej-sce, mając 6,861 pkt. W trzech os-tatnich konkurencjach uzyskał on następujące wyniki: w skoku o ty-cze — 3,59 m. najmniej powojenny w Polsce, w rzucie oszpechem — 46,56 m. w biegu na 1,500 m — 4:43:25,0. Wy-oknał na 4 m. Adam-ek za trzecim razem stracił tylko nie-znacznie ręką.

Chód na 50.000 m, w którym ucze-sniczyło 17 zawodników, wygrał Dordoni Włochy, w czasie 4:40:42,6, przed J. Ljunggrenem Szwecja — 4:43:25,0 i V. Ljunggrenem Szwec-ja — 4:49:28,0.

Echa wizyty piłkarzy zw. zawodowych w Finlandii

Cała prasa Finlandii wyraża się bar-dzo pochlebnie o grze piłkarzy pol-skich związków zawodowych, w cza-sie ich ostatniego pobytu w Finlandii. Gazeta „Suomen Sosialidemokratit” pisze m.in.: „Polacy pokazali piękną grę i zwyciężali bez trudu. Cechowa-lich doskonale opanowanie piłki i do-bra orientacja. Polacy dali nam lekcję dobrej gry w piłkę nożną. Dziennik „Vapuri Sanna” chwali u Polaków szczególnie formację defen-sywną wyróżniając Sobkowiaka. Su-szczyka i Wiczorka. Przyjemnie by-ło popatrzeć na doskonale przygo-towane technicznie piłkarzy polskich — stwierdza sprawozdawca sportowy dziennika. Gazeta „Helsingin Sanomat” pisze: „Polska piłka nożna ma w Finlandii dobrą markę. Drużyna CRZZ w pełni

podtrzymała tę opinie prezentując się z jak najlepszej strony. Godnym podkreślenia jest wysoco sportowe za-chowanie się Polaków na boisku. Ga-zeta wyróżnia szczególnie Włodarczy-ka, Wiczorka, Aniole i Cieślaka, któ-rzy są graczami dużej klasy. W podobnym tonie są utrzymane sprawozdania innych pism.

Kogo ujrzymy na ringu w czwartek, dn. 31 b. m.?

Jak już donosiliśmy, 31 bm., to jest w czwartek, LOZB organizuje w hall „Włókniarza” na Widzewie propagandowe zawody bokserkie. W zawodach tych wezmą udział na-stępujący zawodnicy:
Ze „Związkowca-Zrywu”: Nowak, Potocki, Stasiak, Zajęzowski I, Za-jęzowski II, Taborek i Skalski.
Z „Ognia”: Strzelecki, Kaczmar-ek, Ganpe, Piórkowski.
Z „Unii” (Piotrków): Adamus, Borowski, Maciejczyk.
Z ŁKS „Włókniarza”: Różycki, Je-drzejski, Lubelski, Nagański.
Z „Widzewa”: Stanikowski, Zacha-ra.
Z „Kolejarza”: Jaskiewicz.
Funkcje sekundantów pełnić będą: Kasznia, Cyran, Gancarek i Brzęcz-ka. W czasie walk widzowie zostan-ą zapoznani z systemem jawnego sędziowania.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. Na stadionie Dynamo odbyło się spotkanie z cyklu rozgry-wek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, między Dynamo Moskwa a Spartakiem Tbilisi. Mecz zakończył się zwycię-stwem gospodarzy 5:1. Dzięki temu zwycięstwu Dynamo Moskwa zajmuje drugie miejsce w ta-beli rozgrywek razem z Dynamo Tbil-isi. Obie drużyny mają po 39 pkt. Lea-derem jest nadal CDKA — 43 pkt.

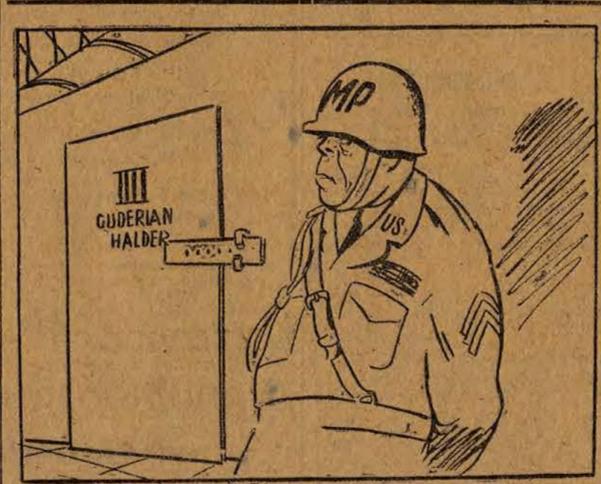
Na odbudowę stolicy

W dniu 27 sierpnia 1950 r. o godz. 10 min. 30 na boisku „Związkowca-Zrywu, w Parku Ludowym (dojazd tramwajami Nr. 3 i 10) odbędą się wody piłkarskie między pracownikami sklepowymi a pracownikami działu księgowości. Ze względu na to, że tak sklepowi, jak i księgowi pilnie przygotowali się do spotkania, oraz biorąc pod uwagę fakt, że posiadają oni kilku dobrze zaawansowanych piłkarzy, jakoteż ma-gą ze sobą stare parachunki (w ubie-gym roku wygrali ligę w skupie 3:2), mecz zapowiada się bardzo interesu-jący. Na boisku przygrzywać będzie or-kestra PSS-u. Całkowity dochód przeznacza się na odbudowę stolicy.

Konkurs „Głosu” na sportzeglazwość pt. „Co jest w tym niemożliwego?”

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następu-jące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd: nieprawidłowy lub zgola „niemożliwy” tzw. szczegóły sytuacyjny (jeden lub dwa). Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędów, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nie-prawdziwe czy nieprawdopodobne. Ujawnić błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi (wszystkie razem) w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 88. Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują” wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cen-nych nagród, w tej liczbie — kupon materiału na garnitur lub kos-tium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.

Kupon konkursowy Nr 3
Imię i nazwisko
Zawód (miejsce pracy)
Dokładny adres
Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości)



Wystawa sportowa Związkowca-Zrywu

We wrześniu KS „Związkowiec-Zrywu” organizuje wystawę sportową obrazującą dorobek klubu na przesz-ten lat 1946 — 1950. Wystawa ilustrować będzie działalność klubu wyrosła na tradycjach ZWM oraz osiągnięcia klubów wchodzących w skład obecnego „Związkowca-Zry-wu”. Wystawa obrazować będzie po-nadto i osiągnięcia „Związkowca-Zry-wu” po reorganizacji naszego sportu, to jest po wcieleniu do niego kilku klubów. Wystawa trwać będzie 7 dni i uro-zmaconą będzie występiami świetli-cowymi.

Uwaga, zwolennicy sportu żeglarskiego!

Sekcja Żeglarska ZKS „Unia” Łódź, zawiadamia, że w dniu 2 i 3 września odbędą się egzaminy na jachtowego i młodszego żeglarsza śródlądowego. Zgłoszenia imienne w myśl waru-nków regulaminu PZZ należy składać do dnia 28 bm. w sekretariacie ZKS „Unia”, Łódź, Nowa 24-26, w godzi-nach 9-16. Kandydaci przyniosą z sobą 0,5 m liny konopnej 3-pokretkowej oraz 1 metr żurynu. Początek egzaminu 2 września godz. 17.00 w lokalu ZKS „Unia”, Łódź, No-wa 24-26.

TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła Eszteraga” — Aleksandra Gergely.
PAŃSTWOWY TEATR (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codzienne o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do ma-łych interesów”.
Kasa czynna w godz. 10—18 i od 16.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Zniżki ważne.
- PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś, o godz. 19.30 — „Rodzina Blank” w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rothauma.
Zniżki Zw. Zaw. ważne.
TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 16.30 i 19.30 — „Śluby mu-rarskie” czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepiņa.
TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny do 1. IX. br.
TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 12 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

- ADRIA dla młodzieży** (Stalina 1)
„Śluby kawalerskie”, dod. „Wysięg pokoju”, godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12
- BALTYK** (Narutowicza 20)
„Powrót Lassie”, dodatek „Wiosna w przyrodzie”, godz. 17, 19, 21 poranek godz. 11
(Dla dzieci powyżej lat 7)
- BAJKA** — „Blyskawica”, dod. „Sio-neczna polana”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- GDYNIA** (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 82”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
- MUZA** (Pabianicka 173) „S. O. S.” dod. „Budujemy rudowęglowce”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla młodzieży niedozwolony)
- POŁONIA** (Piotrkowska 67) — „S-S „Orzeł” zaginiony”, dod. „Wy-słannicy pokoju”, godz. 17, 19, 21 poranek godz. 12
(Dla dzieci powyżej lat 12)
- PRZEDWIOŚNIE** (Zeromskiego 76)
„Maszeńka”, dod. „Julian Mar-chlewski”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
(Dla dzieci powyżej lat 12)
- ROBOTNIK** (Kilińskiego 178)
„Urodzony w październiku”, dod. „Grajkiwie naszym pol i łąk”
godz. 15, 17, 30, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)
- ROMA** (Rzgowska 84) „Zwarowane lotnisko”, dod. „Świat młodych”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)
- REKORD** (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga”, dod. „Ciernik”,
godz. 16, 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)
- STYLOWY** (Kilińskiego 123)
„Za siedmioma górami”, dod. „Dzi-siejszy Stalingrad”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
- ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Dubrowski”, dod. „XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- TATRY** (Sienkiewicza 40, w ogro-dzie „Zdradzieckie skały”,
dod. „Chleb i krew”,
godz. 16, 18, 30, 21, poranek godz. 11 (Dla młodzieży niedozwolony)
- TOPAZA** (Piotrkowska 108) „Pustel-nia Parmeńska” II seria,
dod. „W kraju socjalizmu”,
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
- WISLA** (Daszyńskiego 1) „Wiosna”,
dod. „Człowiek z wysokiej góry”,
godz. 16, 18, 20, 30
poranek godz. 11
(Dla dzieci powyżej lat 12)
- WŁOKNIARZ** (Próchnika 16)
„O święcie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11
(Dla młodzieży powyżej lat 14)
- WOLNOŚĆ** (Napiorkowskiego 16)
„Cztery pokolenia” dod. „O tytuł mistrza”,
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 11
(Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ZACHĘTA** (Zgierska 26)
„Miasto młodzieży (Komsomolsk)”,
dod. „Przegląd sportowy Nr 3”,
godz. 15.30, 18, 20.30,
poranek godz. 11
(Dla dzieci powyżej lat 12)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 27 sierpnia br.
6.50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik po-ranny. 8.25 Aud. Spół. Komitetu Radiof. Kraju. 8.30 Wielki Festyn Ludowy na odbudowę Warszawy (cz. I). 9.30 Koncert organowy. 10.15 (L) Chwila muzyki. 10.20 Fe-leton literacki. 10.30 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.55 Skrzynka Wszecchni-cy Radiowej. 11.10 (L) Aud. pt. „Od naszych korespondentów”. 11.20 (L) Muzyka polska. 11.45 (L) Audycja dla wsi pt. „Dozynki w Lipinach”. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 „Prawdziwe zdarzenie” — hu-moreska K. Makuszyńskiego. 13.15 „Pierwszy wspólny plan”. 14.00 Wiel-ki Festyn Ludowy na rzecz Warsza-wy (cz. II). 15.00 Lekkie melodie gra Wiktor Karwiński. 15.15 „Pio-trus i wilk” — baśń symfoniczna S. Prokofiewa. 16.00 Dziennik po-południowy. 16.20 Koncert chóru P. R. rozgłośni wrocławskiej. 17.00 Koncert orkiestry rozgłośni wroc-lawskiej. 18.00 „Wielkie nadzieje” — słuchowisko wg. powieści K. Di-ckensa. 18.52 Muzyka. 19.00 19 audy-cja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 19.30 (L) „Wies w walce o pokój”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (L) Koncert żyweń. 21.00 „Melodie świa-ta”. 21.45 Teatr „Etereł” — audy-cja rozrywkowa. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomo-ści. 23.15 „Serenady na dobranoc”.

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje-wódzkiego Komitetu Polskiej Zje-dnoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 234-21
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robot-niczych i chiopskich oraz redaktorów gazetek ścien-nych 218-43
Dział nutacji 225-30
Dział miejski i sportowy 234-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 234-21 wewn. 9
Redakcja nocna 173-31
Kopijorka
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 225-22
Administracja 230-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow-ska 104a, tel. 111-50 i 114-70
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-22.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.P.K.O. Nr. VII-8623.